

**Pod
Twoją
obronę...**

GŁOS
KATOLICKI

2. 5. 1999
Nr 16 (1866) Rok XLI

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



LITURGIA SŁOWA

V Niedziela Wielkanocna

PIERWSZE CZYTANIE (Dz 6, 1-7)

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

Gdy liczba uczniów wzrastała, zaczęli helleniści szemrać przeciwko Hebrajczykom, że przy codziennym rozdawaniu jałmużny zaniedbywano ich wdowy. Dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów, powiedziało: Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbali słowo Boże, a obsługiwali stoły. Upatrzcież zatem, bracia, siedmiu mężów spośród siebie, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości. Im zlecimy to zadanie. My zaś oddamy się wyłącznie modlitwie i posłudze słowa. Spodobały się te słowa wszystkim zebranim i wybrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii. Przedstawili ich apostołom, którzy modląc się włożyli na nich ręce. A słowo Boże rozszerzało się, wzrastała też bardzo liczba uczniów w Jerozolimie, a nawet bardzo wielu kapłanów przyjmowało wiarę.

DRUGIE CZYTANIE (1 P 2, 4-9)

Czytanie z *Pierwszego Listu świętego Piotra Apostoła*

Najmilsi: Zbliżając się do Pana, który jest żywym kamieniem, odrzuconym wprawdzie

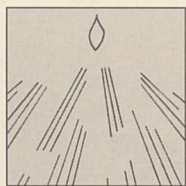
przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, wy również niby żywe kamienie jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa. To bowiem zawiera się w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie zawiedziony. Wam zatem, którzy wierzycie, cześć. Dla tych zaś, co nie wierzą, właśnie ten kamień, który odrzucili budowniczy, stał się głowicą węgla i kamieniem upadku, i skałą zgorszenia. Ci, nieposłuszni słowu, upadają, do czego zresztą są przeznaczeni. Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem Bogu na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swego światła.

EWANGELIA (J 14, 1-12)

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus powiedział do swoich uczniów: Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież

przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy tam byli, gdzie Ja jestem. Znaćcie drogę, dokąd Ja idę. Odezwał się do Niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę? Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście. Rzekł do niego Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy. Odpowiedział mu Jezus: Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: "Pokaż nam Ojca?" Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które mówię, nie wypowiadał od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie, wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem i większe od tych uczynki, bo Ja idę do Ojca.



"W DOMU OJCA MEGO JEST MIESZKAŃ WIELE".

wysoko nierzadko zniechęcała, toteż trafiali się i tacy, którzy pozostawali bez mieszkania i także bez nadziei na nie.

Obecnie, ta pierwsza przeszkoda już problemem nie jest, pozostaje jedynie kwestia ceny, ale to inna płaszczyzna. Natomiast z tą drugą jest bez zmiany, nadal perspektywa "niebieskich wygód" jest uzależniona od wędrówki Drogą, którą jest Chrystus, od świadectwa, którym jest Prawda i od wartości, którą jest Życie.

Jezus mówiąc: "Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem" wskazuje tym samym, iż wszelkie instrukcje i detale, stanowiące zarazem kryterium wejścia do Domu Ojca zawarte są w Ewangelii. Ewangelia bowiem wiernie przybliża te wydarzenia, które wypełniły się w Jezusie Chrystusie z Nazaretu-Synu Bożym i przez Niego zostały ofiarowane człowiekowi jako klucz do Wiecznego Mieszkania. Stąd też każdy może tam

wejść, albo nie, to zależy od nas, od przeżycia ziemskiego czasu.

Jezus nie obiecuje swoim wyznawcom rajy na ziemi. On Sam szedł przez ziemię zwyczajną drogą człowieka i ani jej sobie nie ułatwiał, ani nie skracał. Wybrał trudną drogę na krzyż i ona pozostaje dla nas wzorem i wyzwaniem.

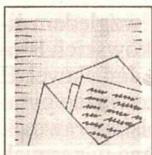
Jezus uczy nas jak żyć wiarą w świecie niewiary. Trafnie wyraziła taką postawę błogosławiona Faustyna: "Zaczynam dzień walką, kończę go walką, zaledwie się uprzątnę z jedną trudnością, to na jej miejsce powstaje dziesięć do zwalczania, ale nie martwię się, bo wiem dobrze, iż to jest czas walki a nie pokoju" (Dz. 6,6).

Droga wewnętrznej walki i równoległa z nią droga zewnętrzna, utkana z miłości, przebaczenia, ratowania tego, co zginęło. Idąc tą Drogą każdy człowiek trafi bez błędzenia do swojego mieszkania w Domu Ojca.

KS. JÓZEF BODZIONY

Czas spopielił już te trudne lata, gdy mało praktycznie zaprojektowane M-3 było osiągalne dla posiadaczy czerwonych książeczek lub gotówki na "łapówkę". Dla wielu, zwłaszcza rozpoczynających życie rodzinne, słowa Chrystusa Pana: "W domu Ojca mego jest mieszkań wiele" stanowiły jedyne źródło nadziei, a zarazem i frustracji. Bowiem takie mieszkanie w Domu Ojca nieodzownie było uzależnione od przejścia "na drugi brzeg"; młodzi natomiast, co jest normalnym odruchem, planują długie życie po "tej stronie".

Ale i ten "niebieski apartament" jest dopiero implikacją wiary i naśladowania Chrystusa w czasie ziemskiej drogi człowieka. Ta poprzeczka, ustawiona dość



Telegram 3-Majowy

Witaj Maj, Trzeci Maj, u Polaków błogi raj!

Zastanawiam się, co tak naprawdę decyduje o tym, iż społeczeństwo jednomyślnie podnosi do rangi najważniejszego symbolu – święta narodowego – jakieś konkretne wydarzenie ze swej historii? Dlaczego 3-maja, 11-listopada, a na pewno nie – na przykład – nieszczęsny 22-lipca?

Myszę, że tym wyznacznikiem jest siła i autentyzm, ba – nawet świętość, transcendencja nadziei na wolność, na samostanowienie, na lepszy los, na przyszłość, jaką cały naród, wspólnie, odczytywał w tych ofiarowywanych mu przez Opatrzność znakach czasu.

Zastanawiam się, czy kiedyś kalendarz polskich świąt narodowych nie poszerzy się w naturalny sposób, tworząc swoisty tryptyk, o datę 16-października – narodzin nowej nadziei odrodzenia, już nie tylko suwerennego państwa, ale przede wszystkim wolności ducha i to nie tylko dla chrześcijan, katolików, i nie tylko dla Polaków.

(Wasz Redaktor)

przed pielgrzymką

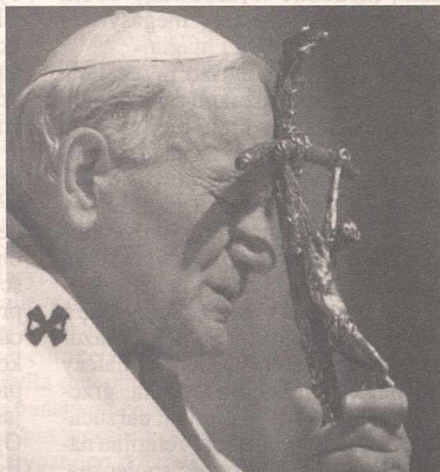
POLSKA PRAWDA, POLSKI CZYN, POLSKI RACHUNEK SUMIENIA

Kolejna podróż Jana Pawła II do Polski będzie miała miejsce dokładnie w dwudziestolecie niezapomnianej pierwszej papieskiej pielgrzymki do ojczyzny i w dziesięciolecie czerwcowych wyborów roku 1989, które otworzyły drogę do niepodległej Rzeczypospolitej. Pielgrzymka z pewnością stanie się zatem okazją do podsumowania czasu, który upłynął. Stanie przed nami trudne pytanie: „Co zrobiliśmy z wolnością?”. Będziemy musieli dokonać uczciwego polskiego rachunku sumienia.

1979-1989-1999

Przed dwudziestu laty papieska pielgrzymka do Polski rozpoczęła proces religijnego i społecznego odrodzenia. Już rok później zaowocował on spontanicznym sierpniowym zrywem „Solidarności”. Jak zgodnie twierdzą eksperci i obserwatorzy – wierzący i niewierzący – bez tego Papieża i bez tamtej pielgrzymki nie byłoby końca komunizmu. Dziesięć lat temu Polska rozpoczęła wschodnioeuropejską „jesień ludów”, która – krok po kroku – uwalniała narody naszej części kontynentu od narzuconego im jarzma komunistycznego totalitaryzmu. Dla Jana Pawła II było to wydarzenie tak ważne w historii świata, że już dwa lata później, jeden z rozdziałów swej społecznej encykliki „Centesimus annus” zatytułował właśnie „Rok 1989”. Po raz pierwszy w historii Kościoła papież poddawał w encyklice analizie tak niedawne wydarzenia.

Dzisiaj – dwadzieścia lat po pierwszej pielgrzymce Papieża do Polski i dziesięć lat po odrodzeniu niepodległej Rze-



czypospolitej – kolejna wizyta Jana Pawła II w ojczyźnie z pewnością stanie się, dla naszego największego Rodaka i dla nas samych, okazją do podsumowania czasu, który upłynął. Jan Paweł II wylądował w tym roku na polskiej ziemi dokładnie nazajutrz po dziesiątej rocznicy czerwcowych wyborów, które otworzyły prostą już drogę do niepodległej Rzeczypospolitej. Stanie przed nami trudne pytanie: „Co zrobiliśmy z naszą wolnością?”. Będziemy musieli dokonać uczciwego polskiego rachunku sumienia. W 1979 r. rozpoczął się proces upadku komunizmu – nie poprzez wielką rewolucję polityczną, lecz dzięki duchowemu i moralnemu wydarzeniu spotkania Papieża Polaka z milionami rodaków. W 1989 r. komunizm zaczął się rozpadać – przez kolejne wydarzenia polityczne: polskie wybory parlamentarne, czechosłowacką „aksamitną” rewolucję, zburzenie muru berlińskiego.

Ciąg dalszy na str. 4

O MIŁOŚCI OJCZYZNY

„Miłość ojczyzny i służba dla niej wynikają z obowiązku wdzięczności i porządku miłości” (KKK, 2239). Tak uczy „Katechizm Kościoła katolickiego” w rozdziale poświęconym czwartemu przykazaniu: „Czcij ojca swego i matkę swoją”.

GDZIE JEST OJCZYZNA?

Przez ojczyznę, wielu ludzi, zwłaszcza emigrantów, rozumie „kraj lat dzieciennych” – swą wioskę lub miasto, rodzinę i grono przyjaciół, których tam pozostawili, wspomnienia i pamiątki, stare fotografie. Dla innych ojczyzną jest określone państwo, zwane Polską, Niemcami, Francją, itd. Co jednak zrobić wtedy, gdy w wyniku wojen zmieniają się ich granice? Czy dla Polaków, którym przed 50 laty kazano opuścić Lwów, Brześć, Wilno, ojczyzną jest dzisiejsza Polska, czy raczej Ukraina, Białoruś i Litwa, zaś dla Niemców wypędzonych z Wrocławia, Opola, Szczecina, ojczyzną powinny być nadal Niemcy, czy też Polska, na której terytorium znajdują się Śląsk i Pomorze, gdzie się urodzili i wychowali? „Bezpieczniej”, bo z dala od bieżącej polityki, byłoby szukać ojczyzny w kulturze: dziełach literatury i sztuki, pielęgnowaniu wspólnego nam języka, kultywowaniu pamięci o chlubnych kartach przeszłości. Dla niejednego rolnika ojczyzną jest po prostu „ojcowizna”, a więc ziemia, którą odziedziczył po przodkach, którą uprawia i której broni. Są wreszcie i tacy, którzy uważają, że „tam ojczyzna, gdzie dobrze”.

RODACY, CZYLI RODZINA

„Bez tej miłości można żyć...” – napisała przed laty w wierszu „O miłości do ziemi ojczystej” późniejsza noblistka Wisława Szymborska. Niekiedy nawet łatwiej żyć bez tej miłości.

Ciąg dalszy na str. 5





tytuł kościoła

◆ W niedzielę 18 kwietnia Jan Paweł II ogłosił świętymi trzy osoby beatyfikowane w różnych okresach w latach poprzednich. Są to błogosławieni: Marcelin Jan Benedykt Champagnat (1789-1840) - Francuz, założyciel zgromadzeń braci marianistów od nauczania i siostr Maryi; Jan Calabria (1873-1954) - Włoch, założyciel zgromadzeń Ubogich Sług i Ubogich Służebnic Opatrzności Bożej i Augustyna (Livia) Pietrantoni (1864-94) - Włoszka, siostra zakonna z Instytutu Sióstr Miłosierdzia. W tym roku Ojciec Święty przeprowadził już jeden obrzęd beatyfikacyjny: 7 marca ogłosił błogosławionymi 10 osób, w tym 8 męczenników wojny domowej w Hiszpanii, 1 Francuza i 1 Niemkę - świecką. Łącznie, od początku pontyfikatu, Jan Paweł II w czasie 113 obrzędów beatyfikacyjnych wyniósł na ołtarze 815 błogosławionych, a podczas 35 kanonizacji ogłosił świętymi 280 osób.

◆ Na misjach pracuje 1905 polskich misjonarzy i misjonarek - głosi raport Komisji Episkopatu Polski ds. Misji. Najwięcej misjonarzy pracuje w Afryce (869 osób) i w Ameryce Łacińskiej (765). W Azji przebywają 203 osoby, a w Oceanii - 68. Księża zakonnici stanowią na misjach 54%, 28% to siostry zakonne, duchowni diecezjalni stanowią 13%, a bracia - 3%. W gronie misjonarzy najmniejszą - bo 1-procentową - grupą jest 19 świeckich. Wśród 138 osób, które wyjechały w 1998 roku, jest 58 księży zakonnych. Najliczniejszą grupę stanowi 19 werbistów; na misje wyjechało też m.in. 5 oblatów, 3 bernardynów, 3 chrystusowców i 3 ojców białych. Z grona sióstr zakonnych w 1998 roku wyjechało 55 osób - m.in. 8 sióstr misjonarek Chrystusa Króla, 7 franciszkanek misjonarek Maryi, 5 służebnic Ducha Świętego i 5 sióstr szkolnych de Notre Dame. W ubiegłym roku na misjach przestały

Ciąg dalszy ze str. 3

przed pielgrzymką

Pora, by w roku 1999 proces upadku komunizmu zakończył się - nie przez spektakularne manifestacje, lecz znowu przez wydarzenie moralne, jakim powinno być tym razem „oczyszczenie pamięci”.

PERSPEKTYWA ROKU 2000

Apel o moralne oczyszczenie, o dokonanie rachunku sumienia - to jeden z podstawowych elementów papieskiego nauczania przed jubileuszowym rokiem 2000. Przewidując szaleństwo końca wieku i tysiąclecia, któremu masowo będą ulegać współcześni, Jan Paweł II od dawna apeluje o bardziej wewnętrzne przygotowanie do tego jubileuszu. Wzywa do refleksji nad sensem Wydarzenia z Betlejem, które zostało przez naszych przodków uznane za najważniejsze wydarzenie ludzkiej historii; wydarzenie tak ważne, że aż zaczęto od niego na nowo liczyć czas istnienia rodzaju ludzkiego. To zupełnie inne rozumienie Jubileuszu Roku 2000, niż dominujące w naszej masowej kulturze skrupulatne odliczanie dni i godzin, mozolnie wykreowany boom konsumpcyjny, niepowtarzalny megasyllwester, millenaryzm, astrologia i magia.

Religijne rozumienie jubileuszu przez Jana Pawła II tym się jeszcze różni od świeckiego, że z tej okazji Papież nawołuje nie tylko do pochwał, lecz także do uznania win. W świeckiej obyczajowości o jubilecie mówi się wyłącznie rzeczy dobre, natomiast tutaj mamy do czynienia z perspektywą religijną, w której dostrzeżenie błędów - przede wszystkim własnych, a nie cudzych - jest źródłem oczyszczenia i może pomóc na nowo zmierzyć się z chrześcijańskim powołaniem. Papież wskazuje pięć szczególnych sfer, w których należy dokonać rachunku sumienia Kościoła: grzechy przeciwko jedności chrześcijan, narzucanie prawdy przemocą, obojętność religijna naszych czasów, niesprawiedliwość społeczna, słaba realizacja nauczania II Soboru Watykańskiego. Kościół ma się zająć rachunkiem sumienia niekonkunkturalnie, bez oglądania się na innych. W Watykanie, na Środę Popielcową roku 2000 (8 marca), zaplanowano procesję pokutną i „prośbę o przebaczenie”. Można wręcz powiedzieć, że według Papieża - bez odpowiedniego rachunku sumienia nie da się dobrze przeżyć Jubileuszu! Nie dokonując solidnego rachunku sumienia, możemy co najwyżej zaliczyć Jubileusz jako kolejną imprezę duszpasterską, ale nie otworzy on drzwi wiośnie Kościoła, a przecież do tego ma on prowadzić... Nie były celem samym dla siebie watykańskie sympozja poświęcone antyjudajzmowi i inkwizycji. Miały one służyć, jak mówił sam Papież, oczyszczeniu pamięci Kościoła, a w konsekwencji - nowemu, odrodzonymu, bardziej wiarygodnemu świadectwu.

PAPIESKIE PYTANIA

Również w Polsce Papież próbował zainicjować szczerą społeczną refleksję nad naszą przeszłością i teraźniejszością. Przed dwoma

laty, podczas rekordowej pod względem liczebności Mszy Świętej na krakowskich Błoniach (1,6 mln uczestników), Jan Paweł II postawił swym rodakom bardzo ważne pytania: „Zastanówmy się nad «polską prawdą». Rozważajmy, czy jest szanowana w naszych domach, w środkach społecznego przekazu, urządach publicznych, parafiach? Czy nie wymyka się niekiedy pod naporem okoliczności? Czy nie jest wykrzywiana, upraszczana? Czy zawsze jest w służbie miłości? Zastanówmy się nad «polskim czynem». Rozważajmy, czy jest podejmowany roztropnie. Czy jest systematyczny, wytrwały? Czy jest odważny i wielkoduszny? Czy jednoczy, czy też dzieli ludzi? Czy nie uderza w kogoś niewłaściwie albo pogardą? A może tego czynu miłości, polskiego, chrześcijańskiego czynu jest zbyt mało?”. Ten zbiór fundamentalnych dla dzisiejszych Polaków pytań został nazwany przez ks. Henryka Seweryniaka „papieskim podstawowym polskim rachunkiem sumienia”. Teolog ten proponował, by ten rachunek sumienia stał się podstawą „choćby jednych rekolekcji w każdej wspólnotce parafialnej” (zob. artykuł „Potrzeba wielkiego czynu”, w: „Więź” 1997, nr 12). Niestety, propozycja ta pozostała bez echa. Nie słychać było o parafiach, które by odprawiły rekolekcje według jakże trafnego klucza papieskich pytań. Po raz kolejny mogliśmy się zatem przekonać, jak płytki staje się nasz polski zachwyt i miłość do Papieża, gdy przychodzi do realizacji konkretnych wezwań.

BŁOGOSŁAWIENI...

Wedle zapowiedzi organizatorów tegorocznej pielgrzymki papieskiej do ojczyzny, ma ona przebiegać pod hasłem „Bóg jest Miłością”, zaś rozważania Jana Pawła II będą prawdopodobnie oparte na ewangelicznych ośmiu błogosławieństwach. Zapowiada to kolejny wymagający rachunek sumienia. Papież zaprezentuje nam samo sedno chrześcijaństwa. Ukazanie Boga jako Miłującego Ojca to fundamentalne przesłanie Jezusa w Ewangeli, zaś błogosławieństwa są niezwykłym zbiorem zasad „nowego życia”, jakie winien stosować człowiek naśladowujący Chrystusa. Ciekawe, że do tej pory Papież ani razu nie oparł swoich polskich kazań na błogosławieństwach. Wybierał tematy poniekąd „łatwiejsze” dla słuchaczy. Teraz, u schyłku drugiego tysiąclecia, wybiera - mówiąc językiem św. Pawła - drogę jeszcze doskonalszą (por. 1 Kor 12,31). Można by powiedzieć, że Papież chce nam podnieść wyżej poprzeczkę, abyśmy przypadkiem nie byli z siebie zbyt zadowoleni. Patrząc głębiej, widać jednak w tej decyzji apel o chrześcijaństwo głębokie duchowo, autentyczne, zatroskane o bliźnich. Nie zdziwiłbym się, gdyby nam wszystkim Papież powtórzył z lekkim wyrzutem słowa, jakie powiedział polskiemu biskupom przebywającym z wizytą ad limina Apostolorum w styczniu 1998 r.: „Mogą was inni wyprzedzić albo ubiec w wielu sprawach, ale nikt nie może powstrzymać Kościoła w głoszeniu Ewangelii miłości, w upomnieniu się o tych, o których nikt się nie upomina. (...) Niech głos Kościoła będzie tu jasny i słyszal-

ny, wszędzie tam, gdzie należy się upominać o los tych ludzi i ich prawa". Jan Paweł II doskonale wie, jak wielkie znaczenie ma świadectwo Kościoła w tej dziedzinie. Zapewne czasami niechęć niektórych katolików - świeckich i duchownych - do pozakościelnych liderów działań dobroczynnych bierze się z braku gotowości do uznania własnych zaniedbań w tej dziedzinie. Tymczasem: „Błogosławieni miłośni...”.

TO SIĘ DA ZROBIĆ!

W ostatnich tygodniach poprzedzających papieską pielgrzymkę potrzebny będzie wysiłek przygotowania. Skoro można przewidywać, że przesłanie Papieża będzie swoistym rachunkiem sumienia z dziesięciolecia polskiej wolności i dwudziestolecia polskiej miłości do Jana Pawła II, to najlepszym przygotowaniem do czerwcowych dni będzie uczciwe pochylenie się nad papieskimi słowami z poprzednich pielgrzymek. Może dokonać się to w rodzinach, we wspólnotach i grupach parafialnych, w szkołach i uczelniach katolickich, we wspólnotach zakonnych, w gronie duszpasterzy, wśród biskupów; w ciszy osobistej refleksji i w publicznej rozmowie. Komentowałem niedawno na łamach „Gościa Niedzielnego” cenną inicjatywę tarnowskiego biskupa Wiktora Skworca, który wezwał kapłanów swojej diecezji do rachunku sumienia w związku z obchodami Jubileuszu Roku 2000 i zbliżającą się wizytą Papieża na terenie diecezji tarnowskiej. Biskup Skworec postawił swym kapłanom niezwykle trafne pytania, na przykład: jak wykorzystali szansę związaną z powrotem katechezy do szkół, nie tylko od strony organizacyjnej, lecz także ewangelizacyjnej wobec dzieci, młodzieży i nauczycieli; czy (po latach angażowania się w sprawy budownictwa sakralnego) zwycięża dzisiaj przekonanie o konieczności budowania Kościoła żywego, parafii jako wspólnoty wspólnot, w której realizuje się wezwanie o braterską solidarność z najbardziej potrzebującymi. Tarnowska inicjatywa pokazuje, że ideę rachunku sumienia można przełożyć na konkretne pytania i działania. Ufajmy, że będzie ona inspiracją dla innych podobnych działań. Być może również tak rozumianemu przygotowaniu będą służyć zapowiedziane przez Episkopat Polski rekolekcje we wszystkich parafiach, jakie mają się odbyć w pierwszych dniach czerwca, tuż przed przyjazdem Jana Pawła II.

ZBIGNIEW NOSOWSKI

Artykuł ukazał się wcześniej w Gościu Niedzielnym (11/4/1999)

Ciąg dalszy ze str. 3

O MIŁOŚCI OJCZYZNY

Polega ona bowiem nie tylko na poddaniu się patriotycznym sentymentom, ale jeszcze bardziej na codziennej pracy dla dobra kraju i jego mieszkańców, których przecież nazywamy rodakami, to znaczy traktujemy jak wielką rodzinę. „W naszych braciach i siostrach widzimy dzieci naszych rodziców; w naszych kuzynach - potomków naszych przodków; w naszych współobywatelach - synów naszej ojczyzny; w ochrzczonych - dzieci naszej matki, Kościoła; w każdej osobie ludzkiej - syna lub córkę Tego, który chce być nazywany «naszym Ojcem»” (KKK 2212). Przyznawanie się do wspólnych korzeni pociąga za sobą konkretne obowiązki wobec ludzi mających to samo pochodzenie, co my. Sprowadzić je można do troski o dobro wspólne, a więc do przedkładania dobra innych ponad własne. Miłość ojczyzny więc jest niczym innym jak wezwaniem do przezwyciężania egoizmu, co w sposób naturalny prowadzi do poszerzenia swego serca, do braterstwa i solidarności. Trafnie ilustruje to Szymborska, gdy pisze: „Bez tej miłości można żyć, mieć serce małe jak orzeszek...”.

MODLITWA ZA OJCZYZNĘ

Przejawem troski o ojczyznę jest także modlitwa w intencji swego kraju i narodu. Od wieków modlitwa ta związana jest z prośbą skierowaną do Maryi, aby wstawiała się za nami u Boga. Od czasu ślubów króla Jana Kazimierza w 1656 r. wzywamy Matkę Chrystusa jako Królowę Polski, wyrażając w ten sposób poddanie się Jej wezwaniu: „Zróbcie wszystko cokolwiek [mój Syn] wam powie” (J 2,5). Gdy w naszym stuleciu Kościół postanowił obchodzić uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, związał ją z datą 3 maja - z dniem święta narodowego, w którym czcimy uchwalenie przez naszych przodków pierwszej europejskiej, a drugiej w świecie konstytucji. Kładła ona podwaliny pod budowę nowoczesnego państwa i choć, z powodu rozbiorów, faktycznie nie weszła w życie, przez co budowa demokratycznego porządku opóźniła się w Polsce niemal o półtora wieku, to jednak Konstytucja Trzeciego Maja stanowiła punkt odniesienia dla wysiłków kilkunastu pokoleń Polaków. Prośmy więc Maryję, Matkę Kościoła, czyli naszą, aby wypraszała nam u Boga prawdziwą miłość ojczyzny. Bo - jak kończy swój wiersz Szymborska - choć „bez tej miłości można żyć, ale nie można owocować”.

NASZA OJCZYZNA JEST W NIEBIE

Jako chrześcijanom jednak nie wolno nam zapomnieć, że ojczyzna sama w sobie nie jest najwyższą wartością. „Chrześcijanie... mieszkają we własnej ojczyźnie, ale jako pielgrzymi. Podejmują wszystkie obowiązki jako obywatele, ale i podchodzą do wszystkiego jak cudzoziemcy... Żyją na ziemi, lecz są obywatelami nieba” - przypomina starochrześcijański „List do Diogneta”. Słowa „niebo” nie można przy tym rozumieć jako miejsca. Oznacza ono raczej „majestat Boga i Jego obecność w sercach ludzi sprawiedliwych. Niebo, dom Ojca, stanowi prawdziwą ojczyznę, do której zdążamy i do której już należymy” (KKK 2802).

PAWEŁ BIELIŃSKI

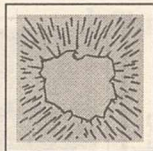


Żywe kościoła

pracować 94 osoby, a 15 misjonarzy zmarło. Jest wśród nich 39-letni ks. Jan Czuba z diecezji tarnowskiej, zamordowany w Kongo. Do wyjazdu na misję przygotowują się kolejne osoby; w Centrum Formacji Misyjnej kształcą się 18 przyszłych misjonarzy.

◆ W bazylice Grobu Bożego w Miechowie odbyły się 17 kwietnia uroczystości 900-lecia zakonu bożogrobców i zdobycia Jerozolimy przez krzyżowców. Miejscowość ta, położona w diecezji kieleckiej, nazywana jest „polską Jerozolimą”, gdyż w miechowskiej świątyni znajduje się kaplica Grobu Bożego, zbudowana na wzór grobu Chrystusa w Jerozolimie. Jaksa z Miechowa, który sprowadził w 1163 r. do tego miasta bożogrobców, złożył w tutejszym sanktuarium przywiezioną z Jerozolimy ziemię. Na uroczystości jubileuszowe przybyło dwóch kardynałów, pięciu biskupów oraz grono dam (wśród nich marszałek Senatu Alicja Grzeškowiak) i kawalerów Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie. Podczas Mszy św. odbył się obrzęd inwestytury, czyli uroczystego przyjęcia nowych członków zakonu: jednego duchownego i ośmiu świeckich w randze kawalerów i jednej kobiety w randze damy. Obrzęd odbył się według starego, średniowiecznego ceremoniału rycerskiego poprzez dotknięcie mieczem prawego ramienia. Ks. Prymas powiedział, że miecz przypomina obronę Świętego Kościoła Chrystusa i walkę w obronie ziemskiej Ojczyzny naszego Odkupiciela, jednak „Królestwa Bożego nie osiąga się za pomocą miecza, ale za pomocą wiary i miłości”.

◆ W czasie trwającego w Koblencku sympozjum Polskiej Misji Katolickiej zaprezentowano 14 kwietnia nowy polski ośrodek duszpastersko-rekolekcyjny - Katolickie Centrum CONCORDIA w Herdorf-Dermbach. Nową placówkę odwiedził gość sympozjum, metropolita przemyski, abp Józef Michalik, któremu towarzyszyli: rektor Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech - ks. Franciszek Mrowiec i ponad 80 duszpasterzy pracujących w tym kraju.



Z kraju

□ Polska armia jest gotowa wystawić do 3 tys. żołnierzy mogących brać udział w operacjach związanych z kryzysem bałkańskim. Polska jest też gotowa udostępnić dla bombowców NATO swoje lotniska. Nie ma jednak mowy o wsparciu lotniczym, ponieważ żaden polski samolot nie jest odpowiednio wyposażony do współdziałania z sojusznikami wojskami.

□ Prezydent A. Kwaśniewski złożył wizytę na Litwie. Wraz z prezydentem Litwy, Kwaśniewski dokonał otwarcia wystawy w wileńskim Arsenale, gdzie jest eksponowana „Bitwa pod Grunwaldem” Matejki. Prezydenci rozmawiali także o pomocy w przystąpieniu Litwy do NATO, zaś polski gość nawiązał do symbolicznej wymowy obrazu. Krzyżacy przysłał zapewne dwa gołe miecze...

□ Z wizytą w Polsce przebywał minister spraw zagranicznych Danii, N. Petersen. Mówiono o sytuacji na Bałkanach. Stosunki polsko-duńskie określiło jako „znakomite”.

□ ZChN postawiło rządowi 5 warunków, od których uzależnia dalsze poparcie rządzącego gabinetu. Zjednoczenie żąda m.in. wprowadzenia polityki prorodzinnej, ochrony rodzimej przedsiębiorczości, wzmocnienia polskiego rolnictwa i zaostreżenia prawa karnego.

□ Do Polski przybyły pierwsze transporty uchodźców z Kosowa. Rzecznik rządu zapowiedział, że nasz kraj przyjmie do dwóch tysięcy uciekinierów.

□ Sejm przyjął ustawę o ochronie miejsc masowej zagłady. Jej uchwały dotyczą 8 obozów niemieckich znajdujących się na ziemiach polskich. Przeciw ustawie głosowali niektórzy posłowie AWS, ROP, PSL, KPN i Naszego Koła, domagając się rozszerzenia zapisów ustawy także o miejsca zbrodni dokonywanych przez komunistów.

□ Sojusz Lewicy Demokratycznej, który jest federacją różnych ugrupowań, postanowił zamienić się w partię o tej samej nazwie. Postkomuniści mówią o utworzeniu nowej partii lewicy, która ma się przestać kojarzyć z PRL-em. Zdaniem przeciwników politycznych jest to jedynie chęć ucieczki przed spłatą popetpeerowskich długów.

□ Lider AWS, M. Krzaklewski, oświadczył w wywiadzie radiowym, że w klubie parlamentarnym AWS są osoby, które złożyły fałszywe oświadczenia lustracyjne. Oświadczenia osób, które przy-

znały się do współpracy z tajnymi służbami PRL-u są publikowane w Monitorze Polskim. Ostatnio okazało się, że współpracownikiem służb specjalnych był obecny doradca prezydencki, Andrzej Majkowski. Sporo zamieszania wzbudziło także ukazanie się na liście nazwiska prokuratora radomskiego Marka Rynkiewicza, który prowadzi śledztwo w sprawie wydarzeń Czerwca 1976 r. w tym mieście. Ciekawe, w jaki sposób ówczesny pracownik tajnych służb ma rozpracować działania swoich kolegów?

□ Prokuratura w Krakowie postawiła w stan oskarżenia 4 b. SB-eków, którzy zacierali ślady i utrudniali śledztwo w sprawie studenta St. Pyjasa zamordowanego w Krakowie w 1977 r. Prokuratura twierdzi, że zna nazwisko domniemanego sprawcy mordu, b. boksera poduszczanego do zabójstwa przez SB, który jednak zginął, podobnie jak Pyjas, spadając w 1997 r. ze schodów.

□ Polska ogłosiła, że od spodziewanego momentu przystąpienia do UE 1 stycznia 2003 roku, zezwoli na swobodę osiedlania się i podejmowania pracy dla mieszkańców innych państw UE w zamian za podobne prawo dla Polaków. Tymczasem większość krajów „15”, głównie Niemcy, Austria i Belgia domagają się 10-letniego okresu przejściowego na dopuszczenie Polaków do swojego rynku pracy.

□ B. szef sztabu generalnego, gen. T. Wilecki, został członkiem rady nadzorczej zakładów zbrojeniowych „Łucznik” w Radomiu. Pracownicy tego zakładu protestują od kilku tygodni, domagając się wznowienia zamówień i ratunku dla bankrutującej produkcji.

□ Sejm nowelizuje ustawę dotyczącą VAT, która pozwoli odzyskiwać ten podatek cudzoziemcom wywozującym zakupiony w Polsce towar.

□ Do sądu w Łodzi powróciła sprawa duńskiego biznesmena, który usiłował przekupić ówczesnego prezesa łódzkiej fabryki papierosów. Prezes nagrał rozmowę na magnetofon i powiadomił o sprawie UOP. Pierwsza rozprawa skończyła się uniewinnieniem Duńczyka. Prezesem, który odmówił przyjęcia 30 tys. \$ łapówki był, obecny minister sportu, J. Dębski.

□ Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” ostro skrytykowała polityków AWS, którzy weszli w koalicję z SLD, by doprowadzić do wyboru władz zarządzających Warszawą.

□ Gdańska Gmina Żydowska weszła w spór z ogólnopolskim Związkiem Gmin Wyznaniowych Żydowskich. Gdańscy Żydzi oskarżają naczelne władze o chęć przekazywania odzyskiwanego majątku żydowskiego poza granice Polski.

KOSOWO I POLSKA

Większość Polaków popiera wojnę przeciw Milosevićowi. Konsekwentnie krytykuje NATO postkomunistyczną „Trybuna”, czemu nie ma się co dziwić. W podobnym tonie wypowiadają się liderzy PSL-u oraz marginesowa grupka „Naszego Koła”. Płynie solidarnośćowa pomoc dla wypędzonej, wygłodzonej ludności albańskiej.

Każdy dzień tej wojny może przynieść kolejny dramat. Ale już dziś możemy powiedzieć, że w tym nieszczęściu towarzyszy Polsce szczęśliwa gwiazda, może po raz pierwszy od dziesięcioleci. Przed II wojną światową Polska miała podpisaną kilka dwustronnych traktatów i paktów z moznymi tego świata, które 1 września 1939 r. okazały się niewiele znaczącymi świstkami papieru. W Jalcie brytyjscy i amerykańscy sojusznicy, ponad naszymi głowami, podpisali pakt ze Stalinem, oddając nas w jego strefę wpływów. W jak odmiennym układzie sił, w jak wręcz komfortowej sytuacji znaleźliśmy się w 1999 r., po przyjęciu do NATO.

Wyobraźmy sobie taki scenariusz. Nie dochodzi do rozszerzenia NATO, ale dochodzi do ataku na Jugosławię dyktatora Slobodana Milosevića. Polska utknęła w martwym punkcie, między młotem a kowadłem, między NATO i Moskwą. Wojna bałkańska może rozszerzyć swój zasięg, nie można wykluczyć wojny o międzynarodowym zasięgu. Nikt przy zdrowych zmysłach nie chce takiego scenariusza. Dziś jednak mamy komfort polegający na tym, że wiemy gdzie nasze miejsce, wiemy na kogo możemy liczyć, wiemy, że jako członek NATO nie jesteśmy sami. Tak jak byliśmy we wrześniu 1939 r., a potem gdy mocarstwa zdecydowały o naszym losie w Jalcie i Poczdamie.

Polskie siły zbrojne należą obecnie do najsłabszych w Europie; to skutek sowietywizacji Polski wyrażającej się między innymi w instrumentalnym, służącym jedynie interesom Moskwy, uzbrajaniu armii Układu Warszawskiego. W rezultacie nie posiadamy dostatecznej ilości czołgów, broni przeciwlotniczej, samolotów, nie mówiąc o broni nowoczesnej. Dziś ta słaba armia, znalazłszy się w ramach NATO, zaczyna budzić się do życia; co najważniejsze - nie jest armią osamotnioną - i to, poza entuzjazmem, jest jej największym atutem. Nie tylko symbolicznym wyrazem zespolenia z NATO jest skierowanie polskiego batalionu do Macedonii, do działań logistycznych.

Analizując sytuację na Bałkanach trzeba brać pod uwagę politykę Moskwy. Dla nas jest ona kluczowa. Na razie o zagrożeniu ze strony Polski mówi Łukaszenka - prezydent Białorusi. Dyktator wykorzystuje sytuację, aby podgrzać nastroje antyzachodnie, co w Mińsku rozumie się jednoznacznie: Polska jest wrogiem numer jeden Wschodu. Dla biednego kraju, funkcjonującego bez wyraźnego celu

ekonomicznego i społecznego, tylko straszak zewnętrznego zagrożenia może odwrócić uwagę od problemów dnia dzisiejszego. Moskwa ustami Jelcyna nie zamierza włączać się militarnie do wojny o Kosowo. Nie jest jednak powiedziane, że w obliczu przyszłorocznych wyborów prezydenckich w Rosji, wobec narastających kłopotów ekonomicznych Kreml nie sięgnie po retorykę prezydenta Łukaszenki. Czynią to już dziś Żyrynowski i komuniści. Na razie Jelcyn sprzeciwia się naciskom wojskowych, którzy „palą się” do udziału w wojnie. Ogranicza się do słownictwa znanego z czasów ZSRR, ubierając się w strój chorążego pokoju, aby znowu, jak za „dobrych czasów”, stanąć na czele sił antywojennych, antynatowskich, pokojowych, skupiając wokół siebie także tych na Zachodzie, którzy na decyzję NATO o bombardowaniu Jugosławii Milosevića zareagowali krytycznie. Kreml chce poprawić swój wizerunek w opinii światowej, ale przede wszystkim chce osłabić sąsiadów. Polska jako członek NATO traktowana jest negatywnie.

Kto mieszka z dala od Bugu nie czuje oddechu Moskwy. Co prawda, polscy politycy prześcigają się w deklaracjach o potrzebie dialogu z Moskwą, ale ona wie jednak swoje. To mianowicie, że Polakom nie można wierzyć, nawet Polakom podbitym, o czym się przekonali w minionym półwieczu. Sprzedajni szefowie partii, nomenklatura, agenci, okazali się siłą niewystarczającą, aby utrzymać naród w miłości do wielkiego sąsiada. Pod tym względem Rosjanie są jednomyślni (może poza grupkami demokratów). Za najbliższego wroga Rosji uważa się Polskę. Różnie się jeszcze może potoczyć scenariusz wojny w Kosowie, różnie się jeszcze może zachować Moskwa wobec Polski.

Wojna na Bałkanach nikomu nie pozwala spać spokojnie - ani paryżanom, ani rzymianom, ani mieszkańcom znad Wisły. Największą wadą przynależności do NATO jest poczucie solidarności, która daje siłę i nadzieję, że kolejny dyktator zostanie w końcu pokonany. Mówi się, historia nauczycielką życia. Chyba rzeczywiście historia XX w. wiele wszystkich nauczyła, a Polaków, że tylko mądre układy się liczą. NATO nie jest iluzorycznym układem. Jest największą potęgą wolnego świata i dlatego daje gwarancję bezpieczeństwa. Historia nauczyła nas, że świat polityczny chętnie kluczy, nie można mu ufać. Gwarancja jednego państwa dla drugiego zwykle przepadła się w dyktat. Wzajemne gwarancje państw zespolonych w jednym organizmie militarnym są czymś innym. Historia nauczyła również kraje wolne, że nie można wierzyć ani jednemu słowu dyktatora. Milosević jest nieodrodnym uczniem szkoły hitlerowsko-stalinowskiej. A to, że historia lubi się powtarzać, że wiek XX zaczęliśmy od wojny bałkańskiej, i na tym „kotle” bałkańskim, być może, przyjdzie nam go skończyć, to już inna kwestia.

JERZY KLECHTA



ze świata

□ Trwał kolejny tydzień nalotów na Serbię. NATO skierowało w region walk nowe samoloty. Zanotowano kilka incydentów dotyczących bezpośrednio sąsiadującej Albanii. Jeden z samolotów NATO ostrzelał omyłkowo konwój cywili, zabijając kilkadziesiąt osób. Jugosławia zgłosiła akces do Związku Białorusi i Rosji. Moskwa podeszła do sprawy dość ostrożnie, ale starania Belgradu poparł, składający wizytę Milosevićowi prezydent Łukaszenka.

□ Po oskarżeniach ze strony Brzezińskiego, że „Włochy nie są krajem bardzo serio”, Rzym zadeklarował pełne poparcie dla interwencji NATO w Serbii. Przeciw interwencji protestowali natomiast deputowani Ligi Północnej. Przeciw interwencji naziemnej jednoznacznie wystąpiła Holandia. Czechy wypowiedziały się natomiast przeciw popieraniu przez NATO „ewentualnych akcji terrorystycznych UCK (Armii Wyzwoleńczej Kosowa)”.

□ Działacz niemieckiego ziomkostwa Hupka stwierdził, że wydarzenia w Kosowie „czynią problematykę wypędzonych znów aktualną, a to z kolei pomoże sprawie ziomkostw Ślązaków”.

□ Ostre protesty dotyczące interwencji NATO w Serbii mają miejsce w Bułgarii. Mówi się tu o utworzeniu „korpusu słowiańskiego” gotowego do walki po stronie Serbów.

□ Wg sondaży, co drugi Słowak jest przeciwny przystąpieniu jego kraju do NATO. Kilka miesięcy temu przeciwników Paktu było dwa razy mniej.

□ W połowie maja odbędą się wybory prezydenckie na Słowacji. Zgłoszono ostatecznie 11 kandydatów, z których najwięcej szans mają b. premier Mecziar, narodowiec Slota i kandydat rządzącej koalicji - Schuster.

□ Były szef słowackich służb bezpieczeństwa i bliski współpracownik b. premiera Mecziara trafi do więzienia. Posłowie rządzącej koalicji uchylili immunitet poselski I. Laxy, który ma odpowiadać za współudział w 5 poważnych przestępstwach i próbę zorganizowania nielegalnej struktury służby bezpieczeństwa po przegranych przez Mecziara wyborach w 1998 r.

□ Rosja i Chiny zagroziły wznowieniem wyścigu zbrojeń, jeżeli USA przystąpią do budowy systemu obrony przeciwrakietowej.

□ Do wyścigu zbrojeń przystąpiły natomiast już Indie i Pakistan. Po indyjskiej próbie rakietowej, próbę z rakieta średniego zasięgu przeprowadził także Pakistan.

□ Premier Rosji, J. Primakow sprzeciwił się inicjatywie prezydenta B. Jelcyna, który zapowiedział reorganizację jego gabinetu. Komentatorzy zwracają uwagę na wzmocnienie pozycji Primakowa w wyniku kryzysu na Bałkanach.

□ Premier Rosji, J. Primakow odłożył oficjalną wizytę w Polsce, która miała się odbyć 28 kwietnia. Nie podano też żadnego nowego terminu.

□ Federalne urzędy Niemiec rozpoczęły przeprowadzkę z Bonn do Berlina. Do jesieni do Berlina przeprowadzi się 30 tys. urzędników, parlamentarzystów, dziennikarzy. Jak na razie trwa też dyskusja czy odbudowany Reichstag powinien nadal zachować złe kojarzącą się nazwę.

□ Generał Pinochet pozostanie w brytyjskim areszcie. Rozpoczęto procedurę ekstradycji, ale skomplikowane procedury prawne spowodują, że ostateczna decyzja nie zapadnie w najbliższym czasie.

□ Siły bezpieczeństwa Czeczenii dwa razy w ciągu tygodnia uniemożliwiły próbę zamachu na prezydenta tej republiki, A. Maschadowa.

□ Bezrobocie na Łotwie osiągnęło rekordowy poziom od czasu uzyskania przez Rygę niepodległości. W marcu przekroczyło ono poziom 10% ludności czynnej zawodowo. Ekonomisci mówią o spadku produkcji spowodowanym kryzysem w Rosji.

□ Były premier Pakistanu, pani B. Bhutto została skazana na 5 lat więzienia za przyjmowanie łapówek i korupcję. Bhutto przebywa jak na razie w Londynie i nic nie zapowiada jej aresztowania wzorem generała A. Pinocheta.

□ Ministrowie rolnictwa państw Ameryki Północnej i Południowej postanowili podjąć kroki zmuszające Unię Europejską do znoszenia dotacji na produkty rolne. USA sprawę europejskich subwencji zamierzają przedstawić na forum Światowej Organizacji Handlu.

□ Na opublikowanej przez FAO liście państw, w których występują braki żywności znalazły się 33 kraje - 20 państw afrykańskich, a także Rosja, KRL-D, Kuba, Armenia, Azerbejdżan, Mongolia, Tadżykistan i Jugosławia.

□ Polska ma szansę stać się trzecim rynkiem światowym dla eksportu z krajów Unii Europejskiej. Wzrost eksportu spowodował, że być może wkrótce jako importer prześcigniemy Japonię. Więcej towarów z UE kupują jedynie Amerykanie i Szwajcarzy.

SŁOWACKI - CHOPIN - BIEGAS I METAFIZYKA

Mistycy¹ nie cieszą się dobrą opinią i popularnością u ogółu. Nic dziwnego. Ich lot za wysoki. Kogoż interesuje orzeł szybujący na niebotycznych wysokościach, ledwo dostrzegalny dla ludzkiego oka. O wiele ciekawsze są sępy, wrony, gołębie, a nawet kury i kaczki przemierzające połacie ziem na piechotę. Są nawet bardzo zabawne, można je obserwować godzinami. A orły? Niech sobie bują, gdzie chcą, skazane na samotność. Ale tragedią mistyków jest nie tylko ich absolutna samotność. Rzecz w tym, że to, co jest dla nich najbardziej konkretnym doświadczeniem, namacalną rzeczywistością, to co czują i przeżywają każdym włóknem ciała i duszy, jest nieprzekazywalne. Jeśli pragną obdarzyć innych tym, czego doznali, narażają się na drwinę, pośmiewisko, pogardę. Ale mistycy są uparci, nie dają za wygraną. Kto raz zaznał łaski oświecenia, nigdy już nie zawróci ze swej drogi. Mówi przecież Cyprjan Norwid w wierszu *Mistycyzm*:

Mistyk? jest błędnym - pewno!
Więc i m i s t y c y z m nie istnieje?
Tylko jest próżnia rzewna,
Snem - nim roz-dnieje!

Góral? na Alpów szczycie
Jeżeli się zabił w chmurę -
Czy wątpi o jej bycie
* * * * *
Błądząc - po wtóre?

Doskonale rozumieli doniosłość poznania mistycznego poeci i myśliciele Średniowiecza (Dante, Hildegarda von Bingen, Ruysbroeck, Mistrz Eckhart), czy w XVI w. św. Jan od Krzyża i św. Teresa z Avila, a w Anglii poeci metafizyczni, zwłaszcza George Herbert, John Donne i Henry Vaughan, w XVII w. John Milton i Blaise Pascal, a później, u progu Romantyzmu, William Blake.

Wśród romantyków było wielu mistyków: największy z nich to Novalis, Hugo, Hopkins; w Polsce - Słowacki, Mickiewicz, Krasiński, Norwid... Rzecz w tym, że ci luminarze ludzkości nie mieli najmniejszej wątpliwości, co do źródła metafizycznych sztuki i czerpali z nich pełnymi garściami. Olśniewający wyraz znalazło to w muzyce, u kompozytorów Średniowiecza, a później u Bacha, Händla, Haydna, Mozarta, Beethovena, Schuberta, Chopina, Berlioz, Liszta, Wagnera, Brucknera, Francka, Brahmsa, Mahlera, Skriabina, Faurégo... W XX w. u Elgara, Martina, Poulenc'a, Honeggera, Messiana, Pendereckiego i Pärt'a... W malarstwie, poza przebogatem pod tym względem Średniowieczem (Fra Angelico, Van Eyck, Tycjan), niebotyczne wzloty osiągnęła sztuka mistyczna w dziełach Rafaela, Leonarda da Vinci, El Greca, George'a de la Tour, Rembrandta, a w XIX w. - Caspara Friedricha, Turnera, Böcklina,

Moreau... Ale chyba najgłębszą świadomość metafizyczną posiadał symbolizm, który oczywiście odwołał się do romantyzmu, ale poszedł jeszcze dalej.

Trzeba jednak zaznaczyć, że sztuka metafizyczna nie musi być koniecznie mistyczna, tzn. wiązać się z konkretną religią. Łączy się jednak z mistyką w tym sensie, że stara się wyrazić, przeniknąć Zagadkę Istnienia, tajemnicę Absolutu, życia i śmierci, nieskończoności i cierpienia, całej jej przejmującej piękno. Mistykę i metafizykę² łączy więc wspólne poszukiwanie Transcendencji. W tym sensie metafizyczna jest każda wielka sztuka, nawet bez konotacji religijnych, np. w muzyce Debussy i Ravel, w malarstwie genialna twórczość Magritte'a, w rzeźbie Rodina, w poezji twórczość Przybosa. Rzecz by można, że w tym fascynującym XIX stuleciu zdominowanym przez romantyzm i symbolizm skala doznań artystów rozszerzyła się niepomniernie. Na ich tle niektórzy klasycy robią niekiedy wrażenie... cokolwiek upośledzonych, a przynajmniej jednostronnych. Nie zapominajmy, że XVIII-wieczny racjonalizm dokonał spustoszeń w duchowości Europy. Rzecz charakterystyczna, z muzyki okresu Rewolucji Francuskiej aż wieje nudą, jałowością i miernotą (podobnie jak ze «sztuki» socrealizmu!). Może dlatego, że właśnie ta rewolucja zrobiła ideałem człowieka - mierność, odrzucając wszelką hierarchię. A przecież każdy naprawdę wielki artysta jest arystokratą duchowym.

W 1901 roku na łamach warszawskiej modernistycznej «Chimery» Zenon Przesmycki (Miriam), znakomity krytyk, tłumacz, poeta i wydawca, odkrywca Norwida, którego dewizą było, iż «każda wielka sztuka jest w formie symboliczna, a w treści metafizyczna», pisał w słynnym artykule *Walka ze sztuką: Twórczość prawdziwa, głęboka, będąca nie kopią życia, lecz sięgnięciem w jego istotę (...)* jeżeli wzruszyć ma potężnie, wymaga pewnej znacznej siły uczucia i ducha od swych czytelników (...), a przeto dostępna jest jedynie dla ludzi, zdolnych do na wpół również twórczego spółnictwa duchowego.

Demokracja zatem, prowadząc do likwidacji arystokracji ducha, stanowi zagrożenie dla prawdziwej sztuki... Czy dzisiaj, prawie sto lat później, wobec rozpadnięcia się wszelkiego rodzaju subkultury czy kultury masowej w społeczeństwach egalitarnych te słowa nie są wciąż aktualne? W innym artykule (*Los geniuszów*) Przesmycki stwierdzał, że prawdziwa sztuka i prawdziwy artysta muszą pogodzić się z tym, iż skazani są na samotność i wyrzeczenia i żyć mogą jeno ze swymi tęsknotami i pragnieniami najwyższymi (...) mogą rzucać diamenty i perły najszersze, nikt się po nie schyli, nikt ich nawet nie spostrzeże...

Na szczęście tak źle nie jest, bo od czasu do czasu znajdują się tacy, którzy, choć nieliczni, przejmą przesłanie artysty. Czyż nie miał racji Bruno Schulz mówiąc, iż *sztuka jest to krzyk rzucony w ciemność w nadziei, że go ktoś przejmie na tej samej długości fal?* Wielokrotnie dochodzi do tego niestety w kilkadziesiąt lat po śmierci artysty... Tak było ze Słowackim, z Norwidem, Hopkinsem, Emily Dickinson, z Oskarem Miłoszem, Kafką, Brucknerem i Mahlerem, z Biegasem... Wszelako wielu z nich, ze względu na hermetyczność swojego przesłania, chyba zawsze pozostanie domeną wtajemniczonych...

To prawda, że niektórzy rzadcy artyści zostają zaakceptowani niemal natychmiast, tak wielka jest siła i oryginalność ich geniuszu: przykładem tu będzie Fryderyk Chopin. Kluczem do jego sukcesu może być to zdanie Alberta Roussela: *W muzyce Chopina ludzkość cała odnajduje się ze swoją pasją, swoim cierpieniem i swoją nadzieją.* André Gide nazwał go «Baudelairem muzyki», a Stanisław Przybyszewski w niezwykłym esej-poemacie prozą *Na szlakach duszy* napisał: *Poza muzyką Szopena... znajduje się olbrzymie morze duszy ludzkiej, wszechduszy, bo jeden tylko Szopen w naszej muzyce miał prawo powiedzieć razem z nieśmiertelnym wieszczem: Ja jestem milion!*

Ze Chopin należał do tej nielicznej garstki artystów, którym dane jest przynajmniej raz w życiu zaznać bezpośrednio kontaktu z Żywiołem Bożym, świadczy wypowiedź Norwida, cytowana we wspomnieniu Edwarda Siwińskiego: *Chopin miewał momenty egzaltacji słuchu i w takich chwilach zmysł ten nabierał niesłychanej wrażliwości: słyszał on wtenczas dźwięki niesłyszalne dla ludzkiego ucha.* Świadczy o tym przede wszystkim sama jego muzyka. (Podobnych doznań doświadczyli Brahms i Schönberg, którzy komponując czuli się natchnieni przez jakąś obcą sobie siłę). Albowiem jak stwierdził Karol Szymanowski (wywiad dla «ABC» z 17 XII 1934): *W sztuce najważniejsze jest coś leżące poza sztuką. Jakiś pierwiastek transcendentalny. W muzyce nawet ludzie niemuzycalni czują powiew z innego świata. Czują, że tuż koło nich zstąpił na ziemię jakiś żywioł.* Czyż właśnie w muzyce Chopina nie czuć owego «powiewu z innego świata» obleczonego w formę absolutnego piękna? Warto tu przypomnieć, co napisał wielki pisarz i myśliciel angielski Aldous Huxley (1894-1963): *Mistycy to kanały, którymi nieco świadomości prawdziwej rzeczywistości przenika z wysokości do naszego ludzkiego świata niewiedzy i ułud.* Świat całkowicie pozbawiony mistyków byłby światem zupełnie ślepym i szalonym. A Albert Einstein stwierdził: *Najgłębszym i najbardziej wzniosłym uczuciem, jakie jest nam dane przeżyć, to przeżycie tego, co mistyczne...*

Juliusz Słowacki dostąpił łaski Boskiego Objawienia, na jawie, 20 kwietnia

1845 roku. Przypadki oświecenia wśród pisarzy i artystów nie są odosobnione: w 1744 r. doznał go Emmanuel Swedenborg, w 1886 Paul Claudel, w 1898 Joris Karl Huysmans, w 1909 Max Jacob, w 1914 Oscar Miłosz, w 1927 Pierre Reverdy, w 1935 André Frossard i Francis Poulenc, w 1938 Simone Weil, w 1941 prawdopodobnie Krzysztof Kamil Baczyński.

Ale chyba nikt nie doznał takiego «porażenia Boskością» jak Słowacki. Opisał je przepięknie w swoim słynnym wierszu *Zachwycenie*:

Bo mój Stworzyciel znalazł mię na ziemi
I napadł w nocy ogniami złotymi...

Bo Pan, mówiący w objawieniu: Jestem,
Napadł mię w ogniach z trzaskiem i szelestem.

Przełoż się, Panie, wiecznie upokorzę
Pomnąc na ono płomieniste łóżce.

Gdy Pan nade mną stał w ognia oponach,
Gdym był jak ptaszek w Pana mego szponach,

Gdy stał nade mną jak ogień straszliwy,
Kiedym się w strachu sądził już nieżywy -

Dlaczegoż bym się, o Panie, zapierał,
Zem drżał i cały z przestachu umierał...

Dlaczegoż bym się miał zapierać strachu,
Zem drżał jak listek w Pana mego gmachu?

Takiej bojaźni bym nie doznał, Panie,
Choćbym się dostał pod mieczów ścinanie.

Choćbym czuł w sobie to, co ludzie święci,
Tak bym nie stracił wiedzy i pamięci.

Przywalał byłem twej lekkości skalą,
Serce jak ptaszek zlekniiony latało.

Światłem zalały się moje alkierze,
A jam był porwan jako lekkie pierze.

I przez wiatr lekki i przez szelest święty
Byłem pochwycon, a z łoża nie zdjęty.

Pisał też o tym do matki, najpierw ogólnie, w maju 1845 roku, mówiąc o *powiewach ognistych z niewidzialnego świata, które do niego przylatują*. A w lipcu tegoż roku uchylił rąbka tajemnicy wobec najbliższej mu osoby: *Jam był - uderzony światłami widzialnie - przy największej spokojności krwi i zmysłów - a z taką potęgą, że chyba po śmierci coś podobnego uczuję... bo w ciele bym nie wytrzymał...*

Jedynym chyba artystą, który odważył się wyrazić ten związek Chopina i Słowackiego z Żywiołem Bożym, był wielki polski rzeźbiarz działający we Francji, Bolesław Biegas (1877-1954). Był także malarzem i dramaturgiem. Odkryty jeszcze jako dziecko, powitany przez Aleksandra Świętochowskiego jako nowy Giotto (jak on był pastuszkiem), odbył

studia dzięki szczodrości swoich mecenasów. Związany początkowo z Secesją wiedeńską, przeniósł się w 1902 do Paryża, gdzie przebywał aż do śmierci. Na początku stulecia miał tam kilka wystaw indywidualnych, a także w Petersburgu, Kijowie, Warszawie i Londynie; podziwiali go słynni poeci: Guillaume Apollinaire, Emile Verhaeren, André Fontainas, André Salmon, Gustave Kahn, Filippo Marinetti, Philippe Soupault oraz znani krytycy: Marcel Réja, Mécislas Golberg, Adolphe Basler; w Polsce - Eligiusz Niewiadomski i Henryk Biegeleisen, we Włoszech - Pier Ludovico Occhini. Jego prymitywizm i geometryzm zapowiadają kubizm i surrealizm, ale najlepsze jego dzieła datują się z okresu symbolizmu. Przestał rzeźbić w 1925, a ostatnią wystawę indywidualną miał w Paryżu w 1931 r. Potem przyszło jakże częste u tego rodzaju twórców zapomnienie, czyściec artystyczny. Obecnie przeżywa swój renesans, czego dowodem jest utworzenie stałego muzeum jego dzieł w Bibliotece Polskiej w Paryżu w 1974 roku i trzy wystawy mu poświęcone: w Paryżu (Parc Bagatelle) w 1992, w Londynie (POSK) w 1997 i w tym samym roku w Muzeum Mazowieckim w Płocku. Jest on poza tym jedynym polskim artystą, którego dwa dzieła (rzeźba i obraz) znajdują się w Musée d'Orsay, słynnym muzeum sztuki XIX w. w Paryżu. A szwajcarski przemysłowiec i kolekcjoner sztuki Guido Biazzi ma w swojej prywatnej kolekcji w Montreux około 100 rzeźb tego artysty!

Znamienne, że twórczości Biegasa odpowiada doskonale to, co powiedział Cyprian Norwid: *Rzeźbiarz pracuje w materii, aby materia być przestala*. Bowiem rzeźby tego niezwykłego, unikalnego artysty starają się wyrazić niewyrażalne, szukają ekspresji dla wielkich problemów metafizycznych. Już same tytuły jego dzieł z lat 1894-1909 o tym świadczą: *Bóg, Marzenie, Bolesć, Rozkosz, Ostatni zachód słońca, Noc, Cisza, Świat, Koniec świata, Walka o byt, Rozmowa myśli, Wieczność, Wszechświat, Ludzkość, Filozofia, Księga życia, Przestrzeń, Pięć tajemnic, Sfinks troisty (Zagadka), Mądrość, Przeznaczenie, Początek dwoistości Boga Stworzyciela, Przyszłość, Przeczucie, Miłość śmierci, Potęga myśli, Początek stworzenia, Narodziny myśli, Inteligencja, Opatrzność...*

Rzecz ciekawa, dzieła Biegasa to wielokrotnie wypukło-rzeźby (franc. *haut-relief*), czyli rzeźby frontalne, jak w sztuce egipskiej czy wczesnogreckiej, przeznaczone do kontemplacji «twarzą w twarz», rzeźby «filozoficzne»!

To, co napisał Henryk Biegeleisen, znany historyk literatury, specjalista od Słowackiego i romantyzmu, autor monografii Biegasa (Lwów 1911), na temat jego dramatów (m.in. *Graczak, Orfida, Bramir, Saturn*) odnosi się także znakomicie do jego twórczości rzeźbiarskiej i malarskiej: *To nieustanna wizja, zaczarowane króle-*



B. Biegas - Projekt pomnika F. Chopina - ze zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu

stwo widm zaświatowych, kraina mistycznych snów tonących w bezkresie nieskończoności. A rzeźby jego określił jako zrodzone w błyskawicy jasnowidzenia. (...) Dewizą Biegasa było to samo, co powiedział Gustave Moreau: Wierzę tylko w to, czego nie widzę, w to, co czuję. A wielki poeta belgijski, symbolista Emile Verhaeren, pisał o nim: Biegas kontemplanuje świat z naiwnością i głębią. (...) Jego dzieła plastyczne to poematy. (...) W zmaganiach z rzeczywistością nadaje jej takie napięcie, że dusza ludzka jawi się w niej jak u prawdziwych mistrzów.

W bogatej twórczości Biegasa wyróżniają się dwa cykle pomników czy też «portretów duchowych» - jeden poświęcony poetom (Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Baudelaire), drugi - muzykom (Bach, Beethoven, Chopin, Berlioz, Wagner). Nigdy chyba rzeźba nie uległa tu takiej dematerializacji, takiemu uduchowieniu, takiej sublimacji poetyckiej. Znakomity pisarz i esteta angielski Walter Pater (1839-1894) twierdził, że *cała sztuka dąży do stanu muzyki*. To przekonanie o jedności sztuk genialnie zaowocowało właśnie w twórczości Biegasa. Specjalnie fascynował go Chopin, którego rzeźbił aż pięć razy, zapewne pod wpływem Stanisława Przybyszewskiego, który znajdował się wówczas u szczytu sławy i poświęcił geniuszowi polskiej muzyki trzy wspaniałe eseje-poematy prozą. Jest w każdym razie coś wyjątkowo pokrewnego w atmosferze i ujęciu tej postaci u Biegasa i Przybyszewskiego. Najwspanialsza wersja pomnika Chopina znajduje się w Muzeum Narodowym w Krakowie. To zupełnie unikalne dzieło: rzeźba, która jest całą ruchem, lotem, pędem, napięciem, żarem, gorączką, wrzeniem - jak jego nieśmiertelne preludia, etudy, nokturny, sonaty, scherca, ballady i polonezy. Chciałoby się rzec: «nieustanna przemiana», jak w świętej księdze Chin - *I Cing*.

Dokończenie na str. 10-11



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz

EN BREF

□ Les députés ont adopté une loi créant une zone protégée de cent mètres de large autour de huit camps de concentration nazis nommément désignés (dont Auschwitz-Birkenau, Majdanek et Treblinka) sur laquelle l'activité économique et la construction seront strictement réglementées. Un autre texte est en préparation pour la protection des autres lieux de martyre, nazis et communistes, qui se comptent par milliers dans tout le pays.

□ Au moment de la mise en place de la loi sur les collectivités territoriales, une polémique est apparue sur le montant des rémunérations des élus et des responsables, fixées par eux-mêmes comme le prévoit le texte. Alors que l'argent public est limité, certaines indemnités dépassaient très largement le montant de ce que reçoivent le président de la République ou les ministres et représentaient des sommes indécentes par rapport aux salaires que gagnent les Polonais moyens. Les députés ont déposé quatre propositions de loi visant à limiter ces rémunérations et la Diète a créé une commission extraordinaire ad hoc.

□ Les premiers réfugiés kosovars sont déjà arrivés en Pologne qui s'est engagée à en recevoir deux mille.

□ Avec l'accord du président de la République, le gouvernement a décidé d'envoyer, à des fins humanitaires, une compagnie de cent quarante chasseurs. Il a également débloqué quatre millions de zloty supplémentaires pour les réfugiés.

□ Dès son entrée dans l'Union européenne, la Pologne est prête à autoriser l'installation et l'emploi des citoyens des autres pays membres en échange des mêmes droits pour ses propres citoyens dans les autres pays. Rappelons que L'Allemagne et l'Autriche notamment demandent une période transitoire limitant l'arrivée, que ces pays craignent massive, de Polonais sur leurs marchés du travail. Pour ce qui concerne l'achat de la terre par des étrangers, le négociateur Jan Kułakowski a précisé que son pays demanderait une période transitoire avec des mesures restrictives.

□ D'après un sondage CBOS, environ les deux tiers des Polonais sont favorables à la réforme de l'éducation, mais deux personnes interrogées sur cinq estiment que ce n'est pas une priorité.

□ La Banque mondiale va prêter un milliard de dollars à la Pologne pour la restructuration du secteur minier, avec déjà une première tranche de trois cents millions au mois de juin prochain.

□ Le 13 avril, la marche des Vivants, en souvenir de l'holocauste, a réuni à Auschwitz deux mille Juifs du monde entier. Pour la première fois, les organisateurs ont

permis aux Juifs polonais de se joindre à la manifestation. Des Polonais non-juifs du Club des intellectuels catholiques de Varsovie ont également participé à la marche.

□ Le 13 avril, Journée mondiale du souvenir des victimes de Katyn, la Pologne a célébré le 59^e anniversaire des massacres perpétrés par les Soviétiques sur l'élite de la nation polonaise dans la forêt de Katyn où vingt-deux mille prisonniers de guerre ont été exterminés par le NKVD sur ordre de Staline. Une cérémonie s'est déroulée aux pieds du monument dédié aux victimes, dans le quartier Muranów de Varsovie, et une messe solennelle a été célébrée à la cathédrale militaire.

□ Le président Kwaśniewski et le président lituanien Valdas Adamkus ont inauguré la création d'un bataillon polono-lituanien. Ils ont également inauguré l'exposition, à Wilno, du célèbre tableau de Jan Matejko „La bataille de Grunwald”.

□ D'après un sondage Pentor, 61% des Polonais interrogés estiment que la Pologne peut seule, sans l'aide des pays occidentaux, résoudre ses problèmes économiques.

□ Au mois de mars, l'inflation a atteint un taux annuel de 6,2%, alors qu'elle n'était que de 5,6% à la fin du mois de février, en raison notamment de l'augmentation du prix des carburants due à la hausse des prix du pétrole.

□ Le salaire moyen brut est d'un peu plus de 1700 zloty. Il a augmenté de 11,7% en un an, c'est-à-dire près de deux fois plus vite que l'inflation.

□ A la fin du premier trimestre, le déficit budgétaire a déjà atteint 70% du montant prévu pour l'année 1999. Les recettes budgétaires représentent 21% du total annuel et les dépenses près de 26%.

□ Accusé, par un député d'extrême-droite, de collaboration pendant la période communiste, le Premier ministre Jerzy Buzek a demandé de faire l'objet d'une vérification. La classe politique polonaise condamne ces insinuations qui relèvent de la meilleure période stalinienne.

□ Des membres du SLD ont décidé de transformer leur organisation en parti politique. Jusqu'à présent, c'était une coalition de trente-deux partis, syndicats et autres mouvements, dont le parti social-démocrate SdRP et le syndicat OPZZ issus tous deux de l'ancien parti communiste POUP.

□ Le Premier ministre suédois, Goran Persson, a effectué une visite officielle de deux jours en basse Silésie où les entreprises suédoises comme Volvo ou Ikea concentrent leurs investissements et où le gouvernement suédois a aidé à la construction de maisons pour les victimes des inondations.

Dokończenie na str. 10-11

SŁOWACKI - CHOPIN - BIEGAS I METAFIZYKA

Można sobie wyobrazić reakcję Norwida, gdyby mógł zobaczyć tę rzeźbę: tu dosłownie «materia materia być przestaje»! Biegas doskonale pojął ducha muzyki Chopina, który przynależy do domeny Żywiołu Ognia, symbolizującego w mistyce Wschodu i Zachodu wieczność, przaprzyczynę, miłość, ducha, intuicję, czystość, światło i oświecenie, przemianę, śmierć i zmartwychwstanie. Jest on zatem najlepszym obrazem Boga, najmniej niedoskonałym z jego wyobrażeń. W Starym Testamencie Bóg-Stwórca wielokrotnie objawia się pod znakami ognia. *Brahma jest tożsamy z ogniem*, powiada święta księga Indii *Bhagawad Gita*. Ten ogień, nazywany Agni lub Atar na Wschodzie, w chrześcijaństwie kojarzy się z Duchem Świętym...

Ten element Boskiego Żywiołu Ognia pojawia się oczywiście u Biegasa w jego przepięknej wersji pomnika Słowackiego: nad poetą wznosi się głowa Boga-Stwórcy, cała w płomieniach, a pośród nich jawią się jakby twarze duchów. On sam stoi z wyciągniętymi rękami, jakby wypowiadał zaklęcie i dobywał z ziemi jakieś źródło. A więc jest tu też obecny Żywioł Wody, odwieczny symbol życia, czystości, prawdy, mądrości, błogosławieństwa, odrodzenia ducha i ciała. Zadaniem poetów jest zaklinać go, by czerpać z niego prorocтва...

Idealnym komentarzem do tej rzeźby mogłoby być piękny wiersz Andrzeja Kiejzy, kapłana i poety:

*jestes jak ogień
Źródło wody żywej
kto raz się Tobą zachłystnął
nie nasyci płomienia
aż w Tobie się spełni
o, Niegaszony*

A Słowacki był Prorokiem i Wizjonerem, był Królem-Duchem, który żywił swą siłą pokolenia Polaków w ich nierównej walce z wrogiem. Napawał ich heroizmem, uczył jak ginąć ofiarnie, bez zbędnych pytań, a kiedy trzeba - na śmierć iść po kolei, jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec... Jak wielka była moc jego ducha świadczy to, że żywił się nim powstańcy 1863 roku; że żywił się nim Józef Piłsudski, który w chwili złożenia prochów swojego ukochanego poety na Wawelu w 1927, we wspaniałej, godnej retorów rzymskich mowie, postawił go na równi z królami; że żywiło się nim pokolenie Anhellich - Baczyński, Gajcy, Stroiński, Trzebiński, Bojarski, Krzyżewski... Bowiem, jak napisał nieśmiertelny Wieszczy: *Wszystko przez Ducha i dla Ducha zostało stworzone, a nic dla widzialnego celu nie istnieje...*

Marioli 1. - WYBÓR PRZYSŁÓW

MAJ:

Kto się w maju urodzi, dobrze
mu się powodzi.

Jeśli w maju śnieg się zdarzy,
to lato dobrze wyparzy.



B. Biegas - Orojekt pomnika J. Słowackiego
(fot. Charles) - ze zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu

Ten wizjoner przepowiedział też nadejście „słowiańskiego Papieża” w słynnym wierszu *Pośród niesnasków...*, zdumiewającym adekwatnością wizji wobec postaci Jana Pawła II, a jego niezwykły spirytualistyczny i ewolucyjny system filozoficzny wyłożony w *Genesis z Ducha* wyprzedził o niemal sto lat myśl Teilharda de Chardina. Sam Biegas pisał o wieszczu w przedmowie do albumu swoich dzieł w 1906 roku: *Słowacki wnika w przestwór wszechświata i Istoty twórczej, otwiera bramy światów tajemnych, staje się Królem Duchem potęgi; przenosi myśli ziemskie na tono snów wieczystych...*

A jak wiele ma on wspólnego z autorem Mazurków! To przecież Chopin mowy polskiej! Jak podobny jest ich diapazon poetycki! Obydwaj wzniesli się na szczyty niebotycznego piękna. Obydwaj podnieśli, parafrazując Norwida, to, co polskie, do tego, co Ludzkie...

Obchodzimy w tym roku 150-lecie ich śmierci. Czy nie jest to idealna okazja, by zrealizować nareszcie w formie pomników te dwa wspaniałe dzieła Biegasa? Artysty, który jak nikt inny rozumiał doskonale ich duchowe przesłanie. Istne spotkanie na tej samej długości fal... Rzecz arcyzadka... Byłby to należyty hołd dla tych trzech Luminarzy kultury polskiej - Muzyka, Poety i Rzeźbiarza.

KRZYSZTOF JEŻEWSKI

1/ Przez mistycyzm rozumiem tutaj doświadczenie Transcendencji przekraczające zakres zwykłego doświadczenia ludzkiego. Wachlarz jego jest nader szeroki: od „dotknięcia” świata nadmysłowego aż po doznanie Boga Osobowego. Im bardziej dane dzieło sztuki wychyla się w stronę Transcendencji, im bardziej wyraża dążenie i miłość do Boga, tym bardziej jest mistyczne;
2/ Przez blisko 20 wieków, od Platona do Kartezjusza, metafizyka zajmowała się zagadnieniem istnienia i natury Boga. Metafizyka współczesna, reprezentowana m.in. przez Heideggera, za problem zasadniczy uważa człowieka, jego naturę i egzystencję.



własnym głosem z Polski

Niech na całym świecie wojna, byle polska wieś spokojna. To było dawno temu i nieprawda. Dziś nasza wieś, a przynajmniej moja, na widok nieszczęść, które pokazuje telewizja reaguje równie emocjonalnie jak miasto. Większość Polaków jest zaniepokojona wydarzeniami wojennymi na Bałkanach. Wszyscy współczujemy niedoli i cierpieniom Albańczyków, ale i Serbom nie zazdrościmy, szczególnie zbrodniczych przywódców. Największą niechęć budzi, wiadomo, Slobodan Milošević, klasyczne skrzyżowanie ideowego komunisty z ideowym nazistą, twór groźny i złowrogi, typ tyraństwa praktycznie ludziom naszej części Europy.

Oczywiście i wśród rodaków znaleźli się niestety tacy, którym interwencja sił NATO w Jugosławii nie przypadła do gustu. Ponieważ jednak nie mają odwagi publicznie się do tego przystąpić, głośno akcentują, że interwencja ta, odbywając się bez zgody ONZ i Rady Bezpieczeństwa, obniżyła prestiż i rangę obu tych zasłużonych międzynarodowych organizacji. Ale zapominają dodać, że winy tu nie ponoszą państwa członkowskie NATO, lecz Rosja, gdzie ideologia komunistyczna nie została wyrodem elit politycznych do końca przezwyciężona i nie ma co na nich liczyć, że sprzeciwią się czystkom etnicznym prowadzonym przez swego pupila. Zresztą sami mają pod tym względem wiele na sumieniu. I tylko tym można tłumaczyć żenujące zdanie, jakie miało miejsce w dniu 9 kwietnia w Sankt Petersburgu. Właśnie w tym dniu, kiedy do portu tego miasta zawinął amerykański statek z ziarnem podarowanym głodującej Rosji, Jelcyń z Łukaszenką wysłali do Jugosławii transport z pomocą „humanitarną”, m.in. w postaci transporterów opancerzonych i ośmiu cystern paliwa.

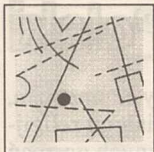
Jest wielką ironią losu, że w dwunastym dniu przystąpienia Polski do NATO, ta niezwykle łagodnie usposobiona struktura militarna, która dokładnie pół wieku spokojnie egzystowała na naszym doświadczonej przez wojny kontynencie, nieoczekiwanie została zobligowana względami natury moralnej do zaangażowania swoich sił w obronę prześladowanych i z zimną krwią nierzadko mordowanych Albańczyków z Kosowa. Takiego przypadku nie było jeszcze w historii ludzkości, ażeby europejscy chrześcijanie wystąpili w sposób tak gremialny w obronę życia ludności muzułmańskiej. To jest

prawdziwie nowoczesny ekumenizm, wielki gest, który dla dialogu religijnego między ludźmi różnych wyznań posiada znaczenie nie tylko symboliczne, ale faktyczne. I pomyśleć, że nosicielami tej wspaniałej idei są piloci najnowocześniejszych myśliwców.

Okazuje się, że pod koniec drugiego tysiąclecia wartość życia ludzkiego nabrała zupełnie nowego wymiaru. Dotychczas przywykliśmy, że wojny toczyły się między państwami i to raczej o terytoria i inne zdobycze materialne, a ta wojna jest wojną 19 zjednoczonych wspólnot narodowych o humanitarne traktowanie mniejszości etnicznej. Jest to wystąpienie zbrojne przeciwko nowemu holocaustowi, który znów zagroził Europie. To jest zupełnie coś nowego na naszej planecie, co przerasta wyobraźnię polityków i doświadczenie generałów, ale miejmy nadzieję, że tak jedni, jak i drudzy sprostają temu wielkiemu wyzwaniu i zakończą zwycięsko batalię w Jugosławii. To zwycięstwo jest bardzo ważne, gdyż zrodzi nową jakość w stosunkach politycznych naszego globu. Precedens polega na bezinteresownym użyciu siły militarnej. Bezinteresownym w tym sensie, że stronie zwycięskiej nie przynosi żadnych korzyści materialnych, a potencjalnych tyranów ostrzega przed przykrymi konsekwencjami ich niegodziwych poczynań. Nie wątpię bowiem, że Milošević stanie przed międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości i zostanie surowo osądzony za swe ludobójcze praktyki.

Póki co, spontaniczną chęć niesienia pomocy uchodźcom z Kosowa przejawiają wszystkie warstwy społeczne w Polsce. W niedzielę 10 kwietnia w każdym kościele katolickim naszego kraju wierni składali na tacę pieniądze, które w całości przekazane zostały organizacjom humanitarnym niosącym pomoc dla Kosowa. Ludzie nie żałowali tego dnia pieniędzy. I pomyśleć, że gdyby imperium rosyjskie było silniejsze, prezydent Jugosławii mógłby całkiem bezkarnie przeprowadzić swoje czystki etniczne. Nie rozumiem więc, dlaczego Zachód znów zamierza pożyczyc Rosji 5 miliardów dolarów. Sztuczne wyhamowanie rozpadu Rosji jest naprawdę niepotrzebną stratą czasu i pieniędzy. Ciekawe, kiedy ta sprawa dotrze do Amerykanów.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

MIĘDZY MAŁPĄ A EURO

Przeczyta ktoś tytuł i... pomyśli zaniepokojony, ot, zbikował lekko nasz felietonista. No bo „czteroręczna” należy niby do rzędu (nie mylić z żadnym rządem) naczelnych, ale nie na tyle żeby zajmować się nią poza ogrodem zoologicznym. W pozostałych kontekstach jest raczej obraźliwie brzmiąca, zwłaszcza w połączeniu z... kolorami - „ty małpo zielona” lub - „a to ruda małpa”. „Euro” też - póki co - poważnie nie brzmi. Niby już jest, ma nawet swój wirtualny (bo czy kto widział kiedy monetę o nominale piątego miejsca po przecinku - 1,07372) kurs, ale tak naprawdę nikt go w kieszeni jeszcze nie miał. Więc o cóż tu tak naprawdę chodzi? Jeżeli odpowiem uczciwie, że o alfabet i informatykę, to i tak nikt mi nie uwierzy, utwierdzony jedynie w diagnozie mojej niepoczytalności umysłowej. Więc lepiej zacząć od początku. Otóż, chcę Państwa, choćby na chwilę, oderwać od otaczającej nas coraz ciśnień grozy bałkań-

skiej wojny i wynikających z niej nie-szczęść. Nie jest to z pewnością zadanie łatwe, ale spróbujmy - na najbliższe 3000 znaków drukarskich - wyłączyć się z natrętnych, towarzyszących nam bez przerwy myśli, ba, obrazów pełnych sierot, krzywdy, bezprzykładnego barbarzyństwa końca XX wieku. Może po tym - beztróskim zupełnie - przerywniku, z jeszcze większą ostrością zobaczymy, odczujemy, jaki los ludzie ludziom gotują w Kosowie, pod dyktando kolejnego, po Hitlerze, Stalinie, Pol Pocie ludobójcy - Milo-sevića. Może łatwiej przyjdzie nam wyciągnąć z portfela i wypisać czek, by choć w minimalny sposób przyczynić się do wspomnienia setek tysięcy wypędzanych każdego dnia z własnych domostw, nie-szczęśliwych ludzi.

Więc wróćmy do sedna zawiązującej się, felietonowej intrygi, albowiem ma ona oswoić nas z nowymi, coraz powszechniej używanymi znakami europejskiego „alfabetu”. Rzecz istotna, wszak razu pewnego notując skrupulatnie dyktowany mi telefonicznie - tak zwany - internetowy czy „e-mailowski” adres usłyszałem nieco zaskoczony...: „małpa i kropka”. Niemile zdziwiony pomyślałem jeszcze, że mój interlokutor prowadzi równoległe ostrą dyskusję z osobą trzecią i wypisał mu się epitet. Ale nie, na moje oziębłe: „Słucham?” - bez cienia żenady powtórzył bestia... - „no małpa”. Kiedy odkładałem już z oburzeniem słuchawkę, usłyszałem jeszcze - na szczęście dla nas obu

- „No, wie pan, ten taki znaczek komputerowy, to „a” z zawijasem „@”. Ochłonałem z ulgą i zaraz zatelefonowałem do osóbk, która nieźle mi się onegdaj narażiła, by podyktować jej kilka przygotowanych specjalnie „adresów” internetowych, z „@- małpą” oczywiście. Skutek był piorunujący. Ale ale, zostawmy na boku sztubackie marzenia i powróćmy do dydaktyki. Otóż, przywyknijmy - dla własnego dobrego samopoczucia - do „małpy” kierowanej w naszym kierunku, wszak w przeważającej większości przypadków będzie to @ adresowo-internetowa, a nie od razu inwektywa, więc nie ma co reagować zaraz podniesionym poziomem adrenaliny. Podobnie zresztą jak w wypadku zjawy walutowej, czyli „euro”, co to przyjęło symbol (chyba chemiczny - czysty nadtlenek surrealizmu) „€”. Tak, tak, nawet alfabet, niby łaciński, musi ustąpić pod presją komputerowo-financej cywilizacji. I tylko zastanawiam się czy „e” należy umieścić po literce „e”: a,b,c,d,e,f, g - czy może obok \$, a może zależeć to będzie, koniunkturalnie, od zmian wzajemnego kursu walut? Nie! Nie można dopuścić jeszcze i w tej dziedzinie do amerykańskiego dyktatu w naszym europejskim alfabecie, nawet jeżeli miałyby to mieć konsekwencje w postaci znanego nam skądinąd... relatywizmu. A zatem, „Euro przed dolarem... na komputerowej klawiaturze!”

PAWEŁ OSIKOWSKI



polska-francja świat

Wojna o Kosowo nie zaczęła się wcale z początkiem nalotów NATO na Belgrad. Zaczęła się o wiele wcześniej. Po raz pierwszy w wieku XIV, a po raz drugi 24 kwietnia 1987 r.; w jednym i w drugim przypadku na przedmieściach Pristiny. W wieku XIV, a dokładnie 28 czerwca 1389 r., w miejscu zwanym Kosowe Pole, odbyła się wielka bitwa między serbskim księciem Lazarem a najeźdźcami tureckimi. Serbowie przegrali, tracąc na polu bitwy 70 tys. swych żołnierzy. 24 kwietnia 1987 r. do Kosowa przybył nowo wybrany szef serbskiej partii komunistycznej Slobodan Milošević. Wezwali go lokalne władze serbskie, od miasteczka skarżące się na „prześladowania” ze strony Albańczyków. Spotkanie z przedstawicielami Serbów odbyło się w domu kultury w Pristinie, o dwa kroki od Kosowego Pola. Przed budynkiem zebrał się

tłum ludzi skandujących antyalbańskie hasła. Zrobiło się bardzo gorąco. W stronę domu kultury zaczęły lecieć kamienie. I wtedy Slobodan Milošević rzucił w tłum swe słynne zdanie - obietnicę: „Nigdy więcej Serbowie nie dadzą się nikomu pokonać”. Efekt był piorunujący. Serbowie poczuli się odważniejsi, nabrali siły, nie czuli się już zagrożeni. Milošević stał się ich idolem i jednocześnie zupełnie innym człowiekiem. Z układowego i bezbarwnego aparaczyka komunistycznego przestoczył się w charyzmatycznego przewodnika mas. Przestał ukrywać swoje ambicje, w lot zrozumiał, że nacjonalizm serbski posłużyć mu może za drabinę do najwyższej władzy. Zaszła w nim prawdziwa psychologiczna zmiana, którą zauważyli wszyscy jego współpracownicy i obiektywni obserwatorzy. „To było tak - wspomina ktoś - jakby w żyłach Miloševića płynąć nagle zaczął silny narkotyk. Był odmieniony, rozpalony do białości sprawą Kosowa”.

Ogień tlił się też w narodzie serbskim. Przez dziesięciolecie rządów Tity Serbia była słaba. Z racji swej pozycji geograficznej, silnej demografii i ogromnych poświęceń w czasie II wojny światowej pretendować mogła do odgrywania głównej roli w łonie federacji jugosłowiańskiej. Skazano ją jednak na rolę podrzędną, bo

tego wymagała krucha równowaga komunistycznej wspólnoty republik i okręgów. Jedyną siłą Serbii była jej armia - wyszkolona, zdyscyplinowana, zdolna do wszystkiego.

Po śmierci marszałka Tity w Serbach wzrastać zaczęło pragnienie rewansu. Kosowo - kolebka narodu, siedziba serbskiego kościoła prawosławnego, ziemia, na której wybudowano najpiękniejsze klasztory - stało się ich prawdziwą obsesją. Ludność albańska, stanowiąca 90% wszystkich mieszkańców Kosowa, oskarżona została o usiłowanie wymordowania serbskich współmieszkańców regionu. Kosowu odebrano status „okręgu autonomicznego”. Zbiorowe szaleństwo ogarnęło wszystkich, nawet takich ludzi, po których można by się było spodziewać umiarkowania. We wrześniu 1988 r. Serbska Akademia Nauk i Sztuk wydała memorandum, w którym zarzuciła Chorwacji, Słowenii i Kosowu przygotowywanie antyserbskiego spisku. „Jeżeli nie będzie reakcji - przestrzegali profesorowie z Akademii - Serbowie starci zostaną z powierzchni ziemi”. Jak się okazało, na reakcję nie trzeba było długo czekać. I nie trzeba też było długo czekać na ofiary - najpierw w Bośni i Hercegowinie, a teraz w Kosowie.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

KAMERUN

□ Ordynariuszem diecezji Doumé-Abong'Mbang jest bp Jan Ozga, pochodzący z archidiecezji przemyskiej.



W wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Niedziela”, bp Ozga powiedział m.in. „(...) Diecezja położona jest w południowo-wschodniej części Kamerunu. Zajmuje obszar 36 tys. km², który pokryty jest niemalże całkowicie lasami tropikalnymi. Mieszka i pracuje tam 210 tys. ludzi, z których 70 tys. jest ochrzczonych. (...) Pod względem administracji kościelnej diecezja składa się z 12 stacji misyjnych, do których przynależy po ok. 40 kościołów i kaplic dojazdowych. (...) W sumie jest nas 23 kapłanów: 11 tutejszych (Kameruńczycy) i 12 misjonarzy, w tym 3 Polaków. Jest to zdecydowanie za mało dla duszpasterskiego objęcia terenu. Obecnie mam kilka stacji zupełnie opuszczonych. Najboleśniejsze jest dla mnie to, że z kilkudziesięciu kaplic zmuszony byłem zabrać Najświętszy Sakrament, gdyż w najbliższych latach nie będzie tam księdza. Ciągłe mam przed oczyma płaczących ludzi, którzy pytają: Jak mamy żyć bez Chrystusa? (...) Przyszłością Kościoła w Kamerunie są powołania rodzime. Z wielką nadzieją patrzymy na naszych 26 seminarzystów - kandydatów do kapłaństwa (...).

POLSKA

□ Mija 9 lat działalności Fundacji Młodej Polonii z siedzibą w Warszawie, która w sposób kompleksowy roztacza patronat kulturalno-społeczny nad uzdolnioną młodzieżą polską za granicą. Podejmuje akcje zmierzające do ożywienia działań młodej Polonii w kierunku jej uczestnictwa w życiu kulturalnym, politycznym i ekonomicznym w kraju zamieszkania, celem popularyzowania obrazu Polski w świecie. Służy organizacjom polonijnym

w utrwalaniu więzi z Polską i jej kulturą, a szczególnie z językiem polskim. Przeprowadziła szereg pożytecznych akcji kulturotwórczych, czym zjednała sobie przyjaźń wielu środowisk polonijnych w świecie. Fundacja współpracuje z organizacjami polskimi działającymi w kraju oraz międzynarodowymi organizacjami młodzieżowymi i kulturalnymi, dążąc do integracji młodzieży w Europie i w świecie. Fundacja jest członkiem-założycielem międzynarodowej organizacji EFCO oraz członkiem-założycielem Forum Fundacji Polskich. Adres Fundacji: 00-322 Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 64, tel/fax (48-22) 633 77 12.

□ Fundacja Młodej Polonii ogłasza konkurs poetycki. Do udziału w konkursie zaprasza młodzież w wieku do 35 lat z krajów europejskich i pozaeuropejskich, piszącą po polsku i nie mieszkającą w Polsce, także młodzież państw obcych. Prace oznaczone godłem (3-literowym) należy przesłać pod adresem Fundacji do 15 maja 1999 r. W zaklejonej kopercie, oznaczonej godłem, należy podać nazwisko, adres i krótki życiorys. Prace powinny być napisane po polsku na maszynie lub komputerze. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w końcu czerwca 1999 r., zaś uroczyste wręczenie nagród odbędzie się w czasie Symposium Literackiego zorganizowanego w dniach od 30 lipca do 2 sierpnia w Warszawie. Należy przesłać do trzech wierszy w języku polskim, dotąd nigdzie nie publikowanych. Organizatorzy przewidują nagrody pieniężne, pobyty w Polsce oraz nagrody rzeczowe. Najwyższą nagrodą konkursu będzie medal „Złotego Szerszenia”. O przyznaniu nagród zadecyduje Jury.

WIELKA BRYTANIA

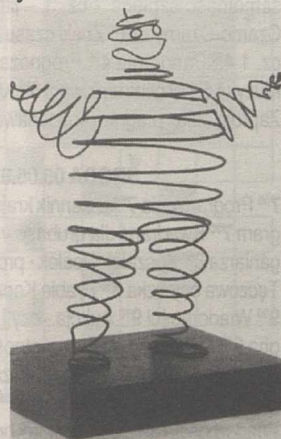
□ Bardzo znanym historykiem wojskowości w Londynie jest red. Tadeusz Kryska-Karski pochodzący rodem ze Lwowa. Po wybuchu II wojny światowej dowódca plutonu (kadet-ochotnik) podczas obrońcy Lwowa 1939, a następnie - po ucieczce z niewoli sowieckiej - uczestnik kampanii francuskiej (sierżant podchorąży 1939-1940). Internowany w Szwajcarii (1940-1944). Uczestnik zakończenia kampanii włoskiej w stopniu podporucznika, porucznik, a następnie kapitan II Korpusu Wojska Polskiego (1944-1946). Major rezerwy w stanie spoczynku (1990). Studia dziennikarskie w Uniwersytecie we Fryburgu w Szwajcarii (1942-1944) oraz historyczne w Uniwersytecie w Birmingham (1949-1957); doktorat z historii (1957). Pracownik fizyczny w fabryce dywanów i brytyjskich szpitalach w Londynie (1946-1957); tłumacz i redaktor „Dziennika Radiowego” w Radiu Wolna Europa w Monachium (1957-

1966); londyński korespondent Radia Wolna Europa (1966-1988). Główne kierunki badań naukowych: historia wojskowości polskiej w latach 1918-1945. Autor kilkuset artykułów, głównie na tematy historyczno-wojskowe, opublikowanych w londyńskim „Dzienniku Polskim” i „Tygodniu Polskim”, oraz książek i opracowań (w większości wydanych własnym nakładem), m.in.: *Piechota 1939-1945* (17 zeszytów oraz 2 skorowidze, 1970-1974), *Generałowie Polski Niepodległej* (1991), *Spisy imienne kadry i absolwentów SPP* (w: *Uzupełnienia do Księgi Pamiątkowej Szkoły Podchorążych Piechoty* - 1976), *Sztandary i poczty sztandarowe organizacji kombatanckich* (1979), *Straty korpusu oficerów artylerii WP 1939-1945* 1979, *Lwowski kadet 1934-1939* (1979), *Materiały do historii Wojska Polskiego* (20 zeszytów oraz skorowidz, 1982-1987), *Straty korpusu oficerów WP, PSZ i AK 1939-1945* (1996). Przeprowadził kilka prelekcji na tematy historyczno-wojskowe w Instytucie Polskim w Londynie i Domu Polskim w Sydney (Australia). Autor ponad 800 piosenek do własnej muzyki i innych kompozytorów, z których większość nadawana była w Radiu Wolna Europa i Radiu Paryż. Członek: Instytutu Polskiego i Muzeum gen. W. Sikorskiego w Londynie (dożywotni, od 1946), Stowarzyszenia Polskich Kombatanów (Rady Zarządzającej Koła Wielka Brytania, od 1946). Laureat Nagrody Pisarskiej Stowarzyszenia Polskich Kombatanów (1988). Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (IV), Złoty Krzyż Zasługi (2x), Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami, Krzyż Kampanii Wrześniowej, Medal Wojska, Croix de Guerre oraz francuskie i brytyjskie medale.

FRANCJA

□ Z okazji 100-lecia istnienia słynnej francuskiej firmy oponiarskiej Michelin ogłoszono wśród artystów całego świata (uczestniczyło 4247 osób) konkurs na interpretację tzw. Ludzika Michelin - symbolu firmy. Autorką, a zarazem laureatką III miejsca (70 tys. FF) została Polka, Małgorzata Paszko, mieszkająca od wielu lat we Francji.

Małgorzata Paszko studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i w Ecole Nationale Supérieure des Beaux-Arts w Paryżu. Jej prace to głównie wieloformatowe obrazy na papierze. Wystawia w Paryżu, Brukseli, Monako i Polsce. Mieszka w jednej z normandzkich wsi. (Sukces)



TV POLONIA

od 3 do 9 maja 1999

PONIEDZIAŁEK 03.05.1999

7¹⁵ Program dnia 7²⁰ Doktor Kapliczek 7⁴⁵ Strzecha 8¹⁰ Świąteczny poranek muzyczny - „Missa pro Patria” 9⁰⁵ Klasyka w animacji 9⁵⁵ Dzień dobry na dzień dobry 10⁴⁵ Klan (210) - serial 11¹⁰ Skarbiec 11⁴⁵ Transmisja uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza 13⁰⁵ „Święta miłości kochanej ojczyzny...” 13³⁵ Na Zamku Królewskim 14⁰⁵ Potop - cz.II - film 16³⁰ Klan (210) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Krecik - film animowany 17⁴⁰ Będzie lepiej - komedia polska 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Prognoza pogody 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Cwał - komediodramat 21⁴⁵ Latarnik 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁰ Tańczymy razem - pokazy mistrzów 0⁰⁰ Skarbiec 0³⁰ Program dnia 0³⁵ Klan (210) - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Prognoza pogody 2⁰⁰ Cwał - komediodramat 3⁴⁵ Latarnik 4¹⁵ Taksówka Jedyńki 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Klan (210) - serial 5²⁵ Będzie lepiej - komedia polska

WTOREK 04.05.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Wielka historia małych miast- Zakroczym 8⁰⁰ Wehikuł czasu- Psikus Henryka Walezego 8²⁰ Kolorowe nutki - program muzyczny dla dzieci 8³⁰ Mała Księżniczka (20/46) - serial animowany 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Skarbiec 9⁴⁰ Cwał - komediodramat 11²⁵ Święta miłości kochanej Ojczyzny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Sportowy tydzień 12³⁰ Klan (211) - serial 12⁵⁵ Auto-Moto-Klub 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Magazyn Polonijny 14⁰⁰ To co dał mi los... Jubileusz Krzysztofa Krawczyka cz.II 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Kowalski i Schmidt 16⁰⁰ Klan (211) - serial 16³⁰ Sześć milionów sekund (15/19) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Zaproszenie - program krajoznawczy 17⁴⁵ Liga przebojów 18⁰⁰ Tylko Muzyka 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Akwarium, czyli samotność szpiega - cz.1 - film 20⁵⁵ Prywatka u Czarno-Czarnych 21³⁵ Znaki czasu - Tajemnice Rosji - cz. 1 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁰ Nie tylko o muzyce - Maria Fołtyń 0⁰⁵ W centrum uwagi 0²⁰ Program dnia 0³⁰ Klan (211) - serial 0⁵⁵ Liga przebojów 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Akwarium, czyli samotność szpiega - cz. 1 - film 2⁵⁰ Prywatka u Czarno-Czarnych 3³⁰ Znaki czasu - Tajemnice Rosji - cz. 1 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Tylko Muzyka 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Klan (211) - serial 6⁴⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy

ŚRODA 05.05.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Kwadrans dla grubasów 7⁴⁵ Poradnik bałaganiarza 8⁰⁰ Koszałek Opalek - program dla dzieci 8²⁰ Tęczowa bajeczka 8³⁰ Hrabia Kaczula (31/44) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Aukcja - czyli jak kupić Van Gogha 9³⁰ Akwarium, czyli samotność szpiega - cz. 1 - film 10²⁰ Prywatka u Czarno-Czarnych 11⁰⁰ Znaki czasu - Tajemnice Rosji - cz. 1 11⁵⁵ Program dnia 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy

czy 12³⁰ Klan (212) - serial 12⁵⁵ Wieści polonijne 13⁰⁵ Liga przebojów 13³⁰ Oto Polska 14⁰⁰ Tylko Muzyka 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Dialogi z przeszłością 16⁰⁰ Klan (212) - serial 16³⁰ Małe musicale 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 17³⁵ Krzyżówka szczęścia 18⁰⁰ Komediantka (5/9) - serial 18⁵⁵ Antologia Literatury Emigracyjnej 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Magiczne ognie - film 21³⁰ AB OVO - Szycie z resztek 22⁰⁰ Takie ze mnie dziwadlo 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ Linia specjalna 23⁵⁵ Teledyski na życzenie 0⁰⁵ W centrum uwagi 0²⁰ Program dnia 0³⁰ Klan (212) - serial 0⁵⁵ Krzyżówka szczęścia 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Magiczne ognie - film 3³⁰ AB OVO - Szycie z resztek 4⁰⁰ Takie ze mnie dziwadlo 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Komediantka (5/9) - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Klan (212) - serial 6⁴⁵ Przegląd Prasy Polonijnej

CZWARTEK 06.05.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Historia obyczajów - Chata - Cztery Pory Roku cz. 3 7⁵⁰ Warownie pogranicznych szlaków - Radzyń Chełmiński 8⁰⁰ Szkoła na wesoło 8³⁰ Sześć milionów sekund (15/19) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 9³⁰ Magiczne ognie - film 11⁰⁰ AB OVO - Szycie z resztek 11³⁰ Takie ze mnie dziwadlo 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Tak jak w kinie 12³⁰ Poczet Regionów Polski - Lubelszczyzna 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Skarbiec 14⁰⁰ Komediantka - serial 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Polskie stada i stadniny koni - Golejewko 15⁵⁵ Poczet Regionów Polski - Lubelszczyzna 16³⁰ Trzy dni aby wygrać (8/13) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Polska piosenka 17³⁵ Sport z satelity 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Teatr Telewizji: Stan po zapaści 21²⁵ Latarnik 21⁵⁵ Mdm 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ S.O.S (1/7) - serial 0⁰⁵ W centrum uwagi 0²⁰ Program dnia 0³⁰ W labiryncie (21) - serial 0⁵⁵ Polska piosenka 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Teatr Telewizji: Stan po zapaści 3²⁰ Latarnik - magazyn kulturalny 3⁵⁵ Mdm 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Wielka Mała Emigracja: cz. 1 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ W labiryncie (21) - serial 6⁴⁰ Polska piosenka

PIĄTEK 07.05.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Dom - magazyn poradnikowy 7⁵⁰ Grajmy w szachy 17⁰⁰ Drynda - program dla dzieci 8³⁰ Trzy dni aby wygrać (8/13) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 9³⁰ Matki, żony i kochanki (16/22) - serial 10³⁰ Przez lądy i morza- Ludzie i atole 10⁵⁰ Modlitwa dłużej 11⁰⁵ Złotopolscy (69 i 70) - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Ludzie listy piszą 12³⁰ Gościńiec - magazyn kultury i sztuki ludowej 13¹⁰ Polska piosenka 13³⁰ Dialogi z przeszłością 14⁰⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 14²⁵ Fronda - magazyn 14⁵⁰ Danie na weekend - Kuchnia polska - Schab po staropolsku 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ **Cre-do - magazyn katolicki** 16³⁰ Ala i As - O czym mówią kwiaty? - program dla dzieci 16⁵⁰ Kolorowe nutki 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hity satelity 17³⁵ Paler 18⁰⁰ Fitness Club - serial 18³⁰ Kult kina 19⁰⁰ Tata, a

Marcin powiedział 19¹⁰ Danie na weekend - Kuchnia polska - Schab po staropolsku 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Matki, żony i kochanki (17/22) - serial 21⁰⁵ Jazz top '98 koncert 22⁰⁰ Przegląd publicystyczny 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Ze sztuką na ty - TAK 23⁵⁰ Akademia wiersza - Deszcz 0⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ W labiryncie (22) - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Matki, żony i kochanki (17/22) - serial 2⁵⁵ Jazz top '98 koncert 3⁴⁵ Modlitwa dłużej 4⁰⁰ Przegląd publicystyczny 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Fitness Club (15/26) - serial 5³⁰ Kult kina 6⁰⁰ Danie na weekend - Kuchnia polska - Schab po staropolsku 6¹⁰ W labiryncie (22) - serial 6⁴⁰ Hity satelity

SOBOTA 08.05.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Klan (210, 211, 212) - serial 8¹⁵ Liga przebojów 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Film animowany dla dzieci 9³⁰ Ala i As - O czym mówią kwiaty? - program dla dzieci 9⁵⁰ Szafiki 10²⁰ Zwierzolub - program poradnikowy 10⁴⁰ Brawo bis 12⁰⁰ Film na życzenie telefon 13³⁰ Skarbiec magazyn historyczno-kulturalny 14⁰⁰ Molly (4/13) - serial 14³⁰ Piraci - teleturniej 15⁰⁰ Magazyn Polonijny 15³⁰ Muzyczny Festiwal Łańcut'99 16⁰⁰ Wieści polonijne 16¹⁵ Mówi się... program poradnikowy prof. Jerzego Bralczyka 16³⁵ Ludzie listy piszą 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sport z satelity 18¹⁵ Złotopolscy (71 i 72) - serial 19¹⁵ Teledyski na życzenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Drożdza show-show 21⁰⁰ Tylko strach - film 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Benefis Kazimierza Kutza 0¹⁵ Program dnia 0²⁰ Złotopolscy (71 i 72) - serial 1¹⁰ Teledyski na życzenie 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Prognoza pogody 2⁰⁰ Drożdza show-show 2⁴⁵ Tylko strach - film 4¹⁵ Teledyski na życzenie 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 6⁰⁵ Sport z satelity

NIEDZIELA 09.05.99

7⁰⁵ Program dnia 7¹⁰ Notacje - Gdzieś w Bieszczadach 7⁴⁰ **Słowo na niedzielę** 7⁴⁵ Złotopolscy (71 i 72) - serial 8³⁰ Przez lądy i morza: Andy - „Góry czarno-księżnika” 8⁵⁰ Dzień dobry na dzień dobry 9⁵⁰ Panteon 10⁰⁵ W labiryncie (23 i 24) - serial 11⁰⁰ Hulaj dusza 11³⁰ Mała Księżniczka (21/46) - serial animowany 12⁰⁰ Polskie ABC - program dla młodych widzów 12³⁰ Magazyn Polonijny z Ukrainy 13⁰⁰ **Transmisja Mszy św.** 14¹⁵ Teatr rodzinny: Mojżesz i Katarzyna 14⁴⁵ Kraina uśmiechu 15³⁵ Biografie: Maria Konopnicka 16²⁰ Muzyczny Festiwal Łańcut'99 16⁴⁵ Teledyski na życzenie 16⁵⁵ Muzyczny Festiwal Łańcut'99 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hrabia Kaczula (32/44) - serial animowany dla dzieci 17⁴⁰ Sygnały - film 19¹⁵ Dobranocka 19²⁵ Muzyczny Festiwal Łańcut'99 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Fortuna - film 21⁰⁰ Muzyczny Festiwal Łańcut'99 - Sinfonia Varsovia 22¹⁵ Taksówka Jedyńki 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Dzieje kultury polskiej - Jegiellonowie cz. 3 0⁰⁵ Teledyski na życzenie 0¹⁵ Program dnia 0²⁰ Matki, żony i kochanki (17/22) - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Prognoza pogody 2⁰⁰ Fortuna - film 3⁰⁰ Kraina uśmiechu 3⁴⁵ Polscy artyści w Danii - zostawić swój ślad 4¹⁵ Taksówka Jedyńki 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Wspomnień czar: Sygnały: film 6³⁰ Hulaj dusza

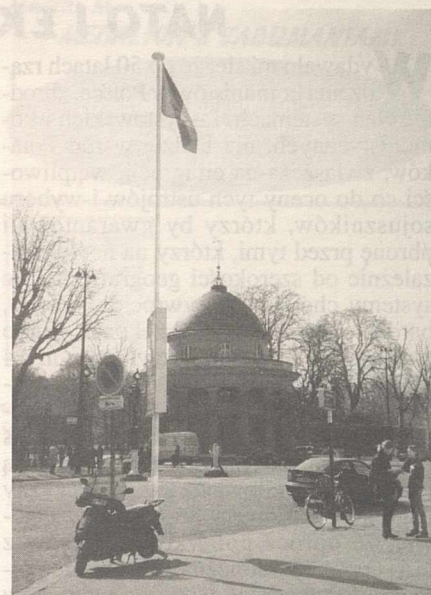
FRANCUZI NIE WSTYDZĄ SIĘ FLAG...

Po przyjeździe do Francji po raz pierwszy, ćwierć wieku temu, jako turysta zwróciłem uwagę na stosunkowo dużą ilość trójkolorowych sztandarów. Instalując się definitywnie nad Sekwaną, kilka lat później, zżyłem się z ich obecnością. Przypominały mi stare republikańskie tradycje kraju zaprzyjaźnionego od wieków z Polską. Na każdym obiekcie publicznym powiewają niebiesko-białoczerwone flagi, na merostwach, szkołach, komisariatach policji. Liczba ich znacząco się zwiększa wraz ze świętami państwowymi (14 lipca, czy 11 listopada, nie zapominając o 8 maja rocznicy zakończenia II Wojny). Światowej miary wydarzenia sportowe, jakim były MŚ w Piłce Nożnej i wygrana ekipy francuskiej niezwykle mocno odbiły się na poczuciu dumy narodowej. Kolory Francji, powiewające na wszystkich stadionach, gdzie rozgrywano mecze, poznał chyba każdy mieszkaniec naszego globu!

Po przeprowadzonych w ostatnich 15 latach ogromnych pracach renowacyjnych Paryża, nabrał on wielkiego rozmachu przyciągając swoim pięknem i zabytkami rzesze turystów. Dokonano renowacji dzielnic Montparnasse, rozbudowano Luwr. Avenue de la Grande Armee wieńczy Wielki Łuk. Niedawno zakończono prace upiększające Pola Elizejskie - miejsce spotkań Paryżan z okazji niezwykle wydarzeń sportowych, nie wspo-

minając o tradycyjnym rendez-vous w noc sylwestrową. Przykłady udanego połączenia zabytków starego Paryża z nowoczesnością można mnożyć... Na szczęście poczucie godności narodowej „na co dzień” nie zniknęło wraz z „europejską” polityką rządu. Symbol narodu i flagi państwowe powiewają w całym mieście, nie tylko na budynkach oficjalnych, lecz również na specjalnych masztach poustawianych w rozmaitych punktach ulic i placów. Sztandary łopoczą tu nad... reklamami. Taką formę „publicité” zaproponował kilka lat temu gigant reklamy, firma Jean-Claude Decaux. Jak mnie poinformowano w dziale handlowym przedsiębiorstwa, na terenie Paryża zainstalowano 800 masztów o jednakowej wysokości - 10 m. W odległości 4 m. od ziemi znajduje się tablica reklamowa, na której umieszczane są wyłącznie reklamy o tematyce kulturalnej, zapowiedzi wystaw, salonów, w żadnym wypadku nie reklamuje się Nissana lub Marlboro. Na Polach Elizejskich jest ich kilkanaście. Obok parku Monceau, na placu San Domingo łopoczą trzy flagi...

Pomimo „europeizacji” i dyskusji na tematy wspólnej Europy, emblematy Francji dominują w paryskim pejzażu. Flagi europejskie w kolorze błękitu z żółtymi gwiazdami zniknęły jakoś z horyzontu. Pozostaje rzecz skalająca wszystkie portfele, ale nie dusze - „Euro” - moneta przy-



szłości i symbol zjednoczonych państw europejskich, do których zdążyła i Polska. Co do flag, to myślę, że przykład Francji winien być naśladowany również nad Wisłą, gdzie narodowe białoczerwone chorągwie niezbyt często znajdują swoje miejsce. Czyżby Polacy wstydzieli się własnych sztandarów? A może pomyśl przedsiębiorcy Decaux przyjmie się i w Rzeczypospolitej? Przecież Wieszczyk pisał jeszcze w XIX stuleciu, że „co Francuz wymyśli, to Polak polubi”...

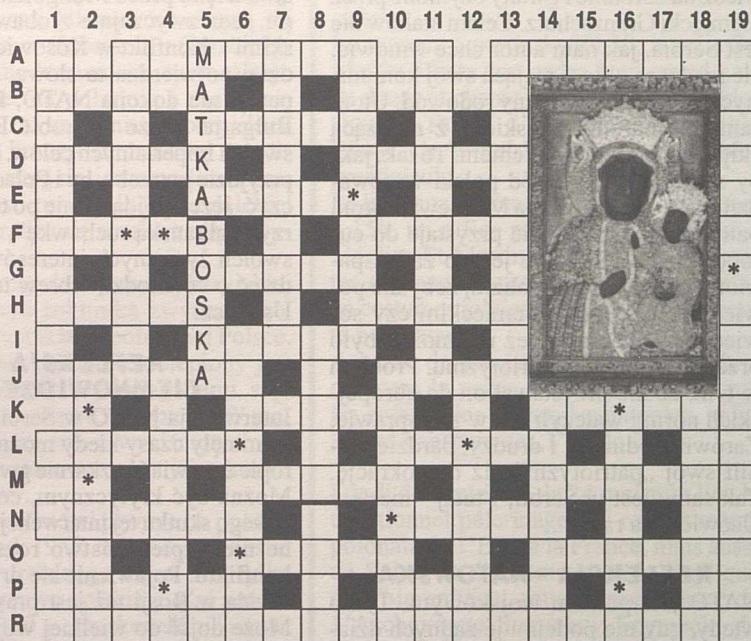
FOTO I TEKST ZBIGNIEW ROLSKI

KRZYŻÓWKA 3-MAJOWA PROponuje MARIAN DZIWNIEL

Poziomo: **A-5** Placówka prowadząca działalność ewangelizacyjną; **A-13** Człowiek o rozległej wiedzy; **B-1** Niematerialna postać; **B-9** Przeznaczenie, zły los; **C-5** Instytucja wystawiająca utwory sceniczne; **D-1** Kraj, ziomek; **D-9** John (ur. 1930), amerykański astronauta, dowódca lotu Apollo 16, w kwietniu 1972 lądował na Księżycu; **E-5** Indianin z Meksyku; **F-1** Wytworzony produkt; **F-9** Wezwanie do publicznego czytania Tory w synagodze; **G-5** Tropikalny cyklon; **H-1** Funkcja trygonometryczna; **H-9** Imię królów duńskich; **I-5** Strączyńiec, senes; **J-1** Kozacki przywódca; **J-10** Gatunek lososia pacyficznego; **K-6** Wnęka w murze; **K-14** Dostojeństwo w zachowaniu się; **L-1** Kościelna „trybuna”; **L-10** Chłerek bielący; **M-6** Tropikalne pnącze; **M-14** Szalupa okrętowa wyposażona w 10 wiosel; **N-1** Iskierki nad mokradłami (czasem „błędne”); **N-10** Specjalista w dziedzinie logiki; **O-6** Powłoka ciała kręgowców; **O-14** Piechota polska, do której byli powoływani chłopcy z każdego 15 łanów dóbr; **P-1** Świeccy członkowie Kościoła katolickiego; **P-10** „Wiergnięcie” w krystianii (ewolucja narciarska); **R-6** Indianin Ameryki Pn.; **R-14** Osuszanie gleby za pomocą drenów;

Pionowo: **1-A** Miejscowości leczniczo-wypoczynkowe; **2-J** Rodzaj aparatu rentgenowskiego; **3-A** Wiecznie zielone drzewo cytrusowe o owocach mniejszych od pomarańczy; **4-J** Gniazdo mrówek; **5-A** Pierw-

sza część rozwiązania krzyżówki; **6-I** Kronikarz, autor annałów; **7-A** Gladiator rzymski, przywódca powstania niewolników w latach 73-71 p.n.e.; **8-I** Polskie sanktuarium maryjne; **9-A** Mieszkanka Czarnego Łądu; **10-J** Figlarz, psotnik; **11-A** Potoki leż; **12-J** Geodeta zajmujący się sporządzaniem zdjęć terenu; **13-A** Kobieta żyjąca na wychodźstwie; **14-K** Podstawa, podwalina; **16-K** Burzliwy ruch podgrzanej cieczy, kipienie; **18-K** Potocznie o posiadanych pieniądzech; **19-A** Korpus admirałów.



ROZWIĄZANIE DIAKROSTYCHU Z PRAWDĄ (GK nr 10)
Użyte wyrazy: bak, boczek, dekanat, jesion, postrzał, siano, zbawienie. Rozwiązanie brzmi: ŁASKA BOSKA JEST DO ZBAWIENIA KONIECZNIE POTRZEBNA.

Litery z pól oznaczonych gwiazdką - czytane kolejno - utworzą rozwiązanie.

NATO I EKSTREMIŚCI

Wydawało mi się, że po 50 latach rządzenia komunistów w Polsce, zbrodniczych systemach, faszystowskich i komunistycznych, nie będzie wśród Polaków, zwłaszcza na emigracji, wątpliwości co do oceny tych ustrojów i wyboru sojuszników, którzy by gwarantowali obronę przed tymi, którzy na nowo, niezależnie od szerokości geograficznej, te systemy chcieliby przywrócić. Niestety, bardzo się pomyliłem. Przekonał mnie o tym artykuł Bogdana Ułowicza w nr 14 „Głosu Katolickiego”. Autor jednoznacznie krytykuje interwencję NATO w Jugosławii, nazywając ją agresją, Serbów zaś przedstawia jako jej ofiary, których winą jest jedynie umiłowanie swojej ojczyzny i ogromny patriotyzm. Stara się nam mówić, że oprócz polityków i speców z NATO opinia publiczna niczego nie pojmuje. Autor pisze „większość turystów (manifestująca przed ambasadą USA przyp. aut.) nie rozumiała, o co chodzi”. Ubolewa „w najlepszym stylu”, że efektem nalotów „stały się nad Sekwaną zaczerwienione od policyjnego gazu oczy”.

REFLEKSJA - FRANCUSKA

Stroną atakującą nie jest NATO, tylko Serbowie odmawiający autonomii dla Kosowa, realizujący politykę spalanej ziemi. Ataki NATO są odpowiedzią na agresję i zbrodnie popełniane w Kosowie. Właśnie dlatego, czego Ułowicz nie potrafi zrozumieć, Francja, mimo że jest tylko w strukturach politycznych NATO, udziela aprobaty interwencji i aktywnie w niej uczestniczy. Nikt nie ma wątpliwości, że strona albańska, UCK, ma też wiele na sumieniu. Polacy na Śląsku także dokonywali aktów terrorystycznych, walczyli z Niemcami. Była to ich odpowiedź na zbrodnie i gwałty czynione przez niemiecki Grenzschutz. Celem ataków nie jest Serbia, jak nam autor chce wmówić, ale rządząca ekipa, mająca swój komunistyczno-nacjonalistyczny rodowód. Utożsamianie narodu serbskiego z rządzącą ekipą jest nieporozumieniem. To tak, jakby stwierdzić, że naród polski wprowadził stan wojenny. Ekipa Milosevića broni patriotyzmu, który „nie przystaje do europejskich norm”. Nie jest to żaden patriotyzm, tylko nacjonalizm, żeby nie powiedzieć faszystów. Niemieckim czy sowieckim żołnierzom też nie można było przecież odmówić patriotyzmu. Problem w tym, że nie przystawał on do europejskich norm i walczyli oni w złej sprawie. Zarówno jedni jak i drudzy, bardziej cenili swój „patriotyzm” niż demokrację. Tak samo jest w Serbii, i tutaj - niestety Ułowicz ma rację.

REFLEKSJA - NATOWSKA

NATO jest paktem wojskowym. Tylko wtedy, gdy nie podejmuje żadnych działań nie ma pola do polemik i zastrzeżeń. Jak na razie nie ma rozbieżności w stano-

wiskach rządów kierujących paktem. Są natomiast siły społeczne w krajach NATO krytykujące interwencję w Serbii. Należą do nich partie komunistyczne, wchodzące w koalicje rządowe (Włochy, Francja) i ugrupowania skrajnie prawicowe, typu FN Le Pena. NATO nie pretenduje do roli międzynarodowego żandarma. Właśnie jako pakt obronny powinien interweniować wszędzie tam, gdzie łamie się prawa człowieka, gdzie na oczach świata morduje się niewinnych ludzi. Pojmowanie zasady niezależności i suwerenności państw jako przyzwolenia dla zbrodniczych dokonań każdego dyktatora jest nieporozumieniem. Ileż to razy władze PRL oskarżały Zachód, że miesza się w wewnętrzne sprawy Polski. Czy miały rację? Nie jest też prawdą, że nie było podobnych interwencji. Przypomnijmy: Kuba, Korea, Wietnam, Panama, Somalia. Swoje interwencje miały też Chiny i ZSRR, Tybet, Afganistan, Czechosłowacja, Czeczenia.

REFLEKSJA - POLSKA

Wojna na Bałkanach nie zakpiła z sukcesu Warszawy, ale jeszcze raz udowodniła, że pokój na kontynencie europejskim nie jest czymś danym na wieki i że NATO jest jedynym rozsądnym wyborem politycznym. Ktoś, kto tego nie rozumie lub to podważa działa wbrew polskiej racji stanu. Powinniśmy być wdzięczni USA, że nie przestraszyło się Rosji, jak to ongiś bywało, i zdecydowanie poparło nasze wejście do paktu. Nie jest prawdą, że wraz z upadkiem ZSRR Polsce nic nie grozi. Ma rację Karol Badziak, kiedy pisze: „My nie musimy się tu wzajemnie czarować, że Polska wstąpiła do NATO ze strachu przed Chińczykami lub Pakistańczykami, albo z lęku przed Mongołami czy Tatarami, lecz zwyczajnie z obawy przed Ruskami”. Konflikt w Kosowie jeszcze bardziej potwierdza te słowa, bo jego ekspansji nie dokona NATO, Rumunia czy Bułgaria. Może to zrobić Rosja w imię swoich imperialnych celów. Być może, że przyjdzie potrzeba, by i Polacy poszli walczyć. Jeżeli pójdą, to nie po to, by „uśmieńczyć bałkańską ruchawkę”, ale by bronić swoich żywotnych interesów. Będą wiedzieć o co chodzi, wbrew temu co sądzi Ułowicz.

REFLEKSJA - „CIEMNOWIDZENIE”

Interwencja NATO w Serbii udowadnia, że minęły czasy kiedy można było w Europie uprawiać bezkarnie gwałt i przemoc. Można być krytycznym, co do długofalowego skutku tej interwencji. Jest ogromne niebezpieczeństwo rozszerzenia się konfliktu. Pojawienie się drugiego Milosevića w Rosji też jest prawdopodobne. Może dojść do wielkiej wojny. Jeżeli do niej dojdzie, to nie będzie to wina NATO, ale tych, którzy poprą Milosevića.



Czy obrona swoich krótkowzrocznych interesów jest metodą na pokój? Nie. Tak bowiem zachowywali się „układający się” w Monachium. Wysiadając z samolotów, oświadczały swoim społeczeństwom, że uratowali pokój. Na jak długo? NATO jest zdecydowane doprowadzić do końca konflikt w Kosowie. Nie będzie tak, że „z czasem ataki spowszednieją i zamiast zajmowania pierwszych stron gazet, zejdą do rozmiarów krótkich notatek”. Należałoby znaleźć rozwiązanie polityczne, ale jest ono jeszcze trudniejsze niż dawniej. Za masowe opuszczanie Kosowa nie jest odpowiedzialne NATO, tylko Milosević i jego zbrodnicza polityka. Czy można mieć pretensje do warszawskich powstańców, że Niemcy doszczętnie spalili Warszawę, wypędzając z niej jej mieszkańców? Przypomnieć też trzeba Ułowiczowi, dlaczego interweniowano bez zgody Rady Bezpieczeństwa. Wiadomo przecież było, że Rosja i Chiny nie udzielą swojej zgody. Wiele razy w przeszłości, Rosja - wykorzystując prawo weta - paraliżowała wszelkie akcje. Realizując swoje interesy, Rosji i Chinom, ani dawniej ani obecnie, nie trzeba żadnej zgody kogokolwiek. Można chyba powiedzieć, że NATO interweniowało w imię prawa naturalnego, które dla mnie nie jest tylko subiektywną kategorią, jak chce Ułowicz. Uczono nas na KUL-u, że jest normą podstawową i źródłem wszystkich ludzkich praw. Jeżeli tak, to interwencja w Serbii nie jest sprzeczna z prawem. Ułowicz, chcąc nie chcąc, zajmuje w stosunku do wojny w Serbii takie samo stanowisko jak polscy postkomuniści, ich „Trybuna”, komunistyczne partie na Zachodzie, czy faszystujące ruchy prawicowe. Zachowuje się jak dobosz przygrywający im do marszu. Szkoda tylko, że nie rozumie, że waląc w pusty bęben idzie z drużyną, z którą polskiej racji stanu jest nie po drodze.

FRANCISZEK L. ĆWIK

NOTATKI Z PODRÓŻY NA WSCHÓD (7)

Dopiero dzięki przemianom w ostatnich latach pojawiła się możliwość powrotu do narodowej kultury, języka i tradycji. W maju 1994 r. oficjalnie zarejestrowano Centrum Polskiej Kultury, w skład którego wchodzi zespół wokalmuzyczny, „Niespodzianka”. Pierwszym prezesem Centrum został Wiaczesław Budnowicz. Dzięki jego publikacjom w miejscowych czasopiśmie, miejscowi, barnaulscy Polacy mogli się czegoś o sobie wzajemnie dowiedzieć, a tutejsze władze poznały historię Polaków na Syberii i Altaju.

Wiaczesław, jako jedyny z rodziny mówiący jeszcze poprawnie po polsku, uczestniczył w 1996 r. w Krakowie w I Światowym Zjeździe Polskich Organizacji, gdzie wygłosił odczyty na temat historii Polaków w Altajskim Kraju i pracy swojego Centrum. (...)

Pan Wiaczesław, w podkoszulku z napisem „Polska”, nie odstępował nas w spacerach po mieście. Przechadzamy się pięknym, szerokim prospektem im. Lenina, asfaltowe chodniki, dwukierunkowe jezdnie, przedzielone zadrzewioną promenadą z ławkami dla zakochanych lub... „zalanymi”. Nowoczesne sklepy, Yves Rocher, restauracje, apteki - nic nie wskazuje właściwie na to, że jesteśmy daleko od Europy, w głębi zachodniej Syberii. Mkną niemieckie autobusy - MAN-y i Mercedesy - z nie zamazanymi jeszcze reklamami w języku Goethego.

Przechodzimy obok wstrzymanej z niewiadomych przyczyn budowy kościoła. O zmianie decyzji zabiega nieustannie jezuita, ojciec Roman Cały. Oświadczamy go w mieszkaniu, w którym mieści się kaplica, biuro z komputerem, fotokopiarką, faksem i sypialnia dla księży. Zostawiamy sporo „watykańskiego ciężaru” (medaliki, książki) i pożyczamy niemiecką maszynę do pisania, ale po pół strony pisania kończy się nam taśma, której nie można tutaj nigdzie kupić. Na obrzeżnych ulicach widoki bardziej „rosyjskie”, dziury w jezdniach, tramwaje z powybijanymi oknami, zabitymi dyktą, nowe, ale nie nowoczesne bloki mieszkalne, supermarkety z wielką ilością ochroniarzy, którzy zapewne więcej kosztują niż zysk z importowanych produktów. (...)

Wieczorem do Budnowicza, gdzie kuchnia jest jednocześnie siedzibą Centrum Polskiej Kultury, przychodzi dr Witalij Aniskiewicz z córką Anią, obecny prezes Centrum. Mówi poprawnie po polsku, bo w latach 1960-65 praktykował w Gdańsku. Obecnie jest naczelnym lekarzem szpitala kolejowego. Jako chirurg - kardiolog zarabia miesięcznie równowartość 200 \$. Ania mówi pięknie po polsku, bo jeździ często do kraju na letnie kolonie finansowane przez ambasadę RP w Moskwie.

Z Barnaulu tylko 2 godziny do położonego na południe Bijska. Jedziemy

tam kursującym co godzinę autobusem. Po zakąsce w dworcowej stołówce zjawia się Józef Szarer, lat 71, urodzony w Zakopanem. Przed wojną mieszkał w obwodzie lwowskim, w wiosce Błotnia. W roku 1941 aresztowany przez Niemców i wysłany do pracy w Odessie, jako znający język niemiecki i angielski. Po załamaniu się frontu wstąpił do Armii Czerwonej i „wyzwalał” Polskę. Znał Rokossowskiego. Po tym, jak się w jego obecności wyraził (na pewno nie „na czczo”), że w Polsce winni rządzić Polacy, a nie Rosjanie w polskich mundurach, został w 1946 r. aresztowany w Legnicy i otrzymał najwyższy wymiar kary. Jednak na drodze łaski, szubiennicze zamieniono mu na 10 lat łagru w górach południowego Uralu, gdzie był brygadzystą na „lesowale”. Jeśli wyrobił normę dostawał 600 gramów chleba, kaszę, lub słoną rybę, 15 gramów cukru i herbatę. Jeśli brygada wyrobiła 90% normy, szli ze szklanką wody i 100 gramami chleba na noc do karceru spać na betonie.

Gadamy tak na tym dworcu, aż po godzinie zjawia się Nikołaj Fomin, nie mówiący po polsku, prezes liczącego 35 członków stowarzyszenia „Orzeł Biały”. Jedziemy na krótką przejażdżkę nad rzekę Katuń. Zatrzymujemy się na moment przy ul. Gorkiego, gdzie mieszkał Władysław Jaruzelski ze swoim synem Wojciechem. Podobno Wojciech do niedawna nie mógł uwierzyć, że ojca pochowano na miejscowym cmentarzu. Nieciekawa to historia, więc nie pytamy o szczegóły.

Wzdłuż ładnej, szerokiej asfaltowej drogi dziewicze iglaste lasy. Syberię nazywa się często krainą tajgi. Istotnie, syberyjski las, tajga, pokrywa miliony kilometrów kwadratowych; las ten jest jednak bardzo zróżnicowany. W basenie Angary i Leny tysiącami kilometrów ciągną się bory sosnowe, w Zabajkalu i Górach Jabłonowych modrzewiowe, tu w Altaju bory cedrowe, na południu i zachodzie lasy jodłowe, zaś na granicy syberyjskich stepów rosną brzozy. Im bardziej na północ, tym lasy stają się coraz rzadsze, przechodząc w laso-tundrę, która na dalekiej północy przeradza się w arktyczną pustynię.

Mijamy gąszcz krzewów syberyjskiej oblepichy, czyli rokitnika zwyczajnego, występującego także w północnej Polsce. Jesienią krzew dosłownie oblepiony jest złocistopomarańczowymi jagodami, stąd jego syberyjska nazwa: oblepicha. W medycynie ludowej sok z wyciśniętych jagód rokitnika stosowany jest jako środek przeciwbólowy.

Pan Józef Szarer mówi płynnie po polsku, mieszka tu od 1958 r., kiedy to został zwolniony z uralskiego łagru. Nie tylko mówi, ale i śpiewa polskie pieśni patriotyczne, a po 300 g „moskowskiej” nawet i inne. *C.d.n.*

ADAM MARCONI

Maszk M.

MEDALION Z ZADUMANIAMI

Warunkiem istnienia demokracji państwa jest wolność.

(Arystoteles)



Polacy na Zachodzie

**MULHOUSE:
GROUPEMENT DE POLSKIE
ZIEDNOCZENIE KATOLICKIE.
ASSEMBLEE GENERALE**

**Festivites de la Constitution
le 8 et 9 mai à Ensisheim**

L'assemblée générale du groupement des associations polonaises catholiques d'Alsace et Franche-Comté s'est tenue dernièrement à la maison polonaise de Wittelsheim en présence des présidents et représentants des associations du bassin potassique, de la région mulhousienne et de Belfort et du curé Ryszard Górski.

Honorant la mémoire des défunts, la réunion se poursuit par l'adoption du compte-rendu de la dernière A.G. présentée par Mme Ramatowski et le bilan financier développé par Mme Lasek.

**Commémoration de la Constitution
polonaise à Ensisheim.**

Au cœur du rapport d'activités, le président Alfred Kaluzinski rappela les manifestations de l'année écoulée et pour 1999, informa l'assemblée que les festivités de la Constitution Polonaise du 3 mai 1791, se dérouleront le week-end du 8 mai à Ensisheim.

Le samedi, à partir de 20h30, la salle St-Martin offrira son cadre à un grand gala de danse et chants par les groupes folkloriques „Tatry” d'Ensisheim et „Aigle Blanc” de Wittelsheim, deux ensembles prestigieux.

Le lendemain 9 mai, toujours à Ensisheim, à 15h, un office religieux sera célébré à l'église St-Martin en présence des porteurs-drapeaux des associations, des enfants en costumes folkloriques et la communauté polonaise.

A partir de 16h30, à la salle St-Martin, débutera la partie récréative animée par les enfants des écoles, les chorales, et les jeunes danseurs de „l'Aigle Blanc”.

Lundi de Pentecôte, le 24 mai aura lieu le traditionnel pèlerinage des ressortissants polonais de l'Est de la France, mais aussi de Suisse et d'Allemagne à la basilique de Thierenbach, sous la présidence de l'Archevêque Stanisław Szymborski de Białystok. Une forte mobilisation est souhaitée pour ces deux fêtes.



O Czym piszą inni

W Polsce

Dwie trzecie Polaków wyraża pozytywną opinię na temat przyjmowania uchodźców z Kosowa. Media zaś sporo uwagi poświęcają przygotowaniom elitarniej jednostki piechoty górskiej, która uda się na Bałkany w ramach pomocy humanitarno-wojskowej. Warto przybliżyć obraz Podhalańczyków.

21 Brygada Strzelców Podhalańskich im. Gen. Bryg. Mieczysława Boruty-Spiechowicza zorganizowana została w Rzeszowie w 1994 r. Nie jest wyposażona w opancerzone wozy bojowe, a żołnierze przechodzą kurs wspinaczki i obowiązkowo wszyscy - również sztabowcy - zdobywają m.in. umiejętność jazdy na nartach. Podstawowym terenem ćwiczeń są polskie Bieszczady. Od lat podhalańczycy współpracują z francuską 27 Dywizją Strzelców Alpejskich i regularnie próbują swych sił w Alpach francuskich. Mimo że brygada nie należy do jednostek włączonych do sił reagowania NATO, porównywała już swe umiejętności w ramach programu „Partnerstwo dla pokoju” z podobnymi formacjami włoskimi i amerykańskimi. Zazdrościmy naszym zachodnim partnerom jedynie indywidualnego żołnierskiego wyposażenia i specjalistycznego sprzętu - mówią dowódcy. Partnerzy z NATO mogą podziwiać za to malowniczy strój wyjściowy Podhalańczyków: pelerynę i kapelusz z piórem” („Rzeczpospolita” z 15 kwietnia).

Kompania udająca się na Bałkany liczyć będzie ok. 140 żołnierzy-ochotników, bo tylko tacy - w myśl prawa - mogą być skierowani do zagranicznej misji. „Albańska” kompania, wybrana z żołnierzy różnych pododdziałów, będzie miała kadre, która zdobyła doświadczenie w służbie sił pokojowych ONZ na Wzgórzach Golan w Syrii. Są już wyznaczeni dowódcy, kompania ćwiczy i czeka na rozkaz wyjazdu. Prawdopodobnie nie będzie to jedyny polski udział humanitarno-wojskowy w bałkańskim konflikcie.

Spirala lustracyjna rozkręca się. W najbliższym otoczeniu prezydenta Kwaśniewskiego pracuje kolejny były agent służb specjalnych, najwyższy rangą w Urzędzie Prezydenckim, doradca w sprawach międzynarodowych, min. Andrzej Majkowski. Jak podała Polska Agencja Prasowa i telewizyjne „Wiadomości”, na krótkim „briefingu” były agent oświadczył, że nigdy nie współpracował ze służbami specjalnymi PRL-u, to znaczy z SB, odmówił jednak odpowiedzi na pytanie

dziennikarzy, z jakimi organami współpracował. Oznajmił, że jego działalność nie była wymierzona przeciwko państwu polskiemu i jego obywatelom, ani przeciwko innemu państwu i jego obywatelom, oraz, że nie miał z racji współpracy korzyści materialnych.

Wypowiedź ta jest godna szefa byłego agenta, czyli prezydenta, który równie sprawnie mówi wiele, aby wszystko zamulić. Zadajmy więc retoryczne nieco pytania: jeśli Majkowski nie pracował jako agent, ani przeciwko obywatelom własnego państwa, ani przeciwko obywatelom obcego państwa, to musiał widocznie pracować przeciwko kosmitom. A w ogóle tłumaczenie, że działalność nie była wymierzona przeciwko państwu polskiemu jest źródłem kłamstw byłych prominentów PRL-u (tak się nieszcześliwie składa, że są oni zarazem prominentnymi osobami w III Rzeczypospolitej), bowiem założenie, że państwo peerelowskie, podległe Moskwie i ograniczające prawa Polakom oraz niszczące to, co polskie, chrześcijańskie, było polskim państwem jest i fałszywe, i kłamliwe. Byli agenci służyli interesom Moskwy. Tu jest klucz do sprawy, czego byli agenci i ich patron, prezydent, udają, że nie rozumieją.

Zagęszcza się atmosfera wokół lustracji. Jest ona spóźniona o dobrych parę lat i dlatego staje się orężem walki politycznej. Niedorzeczne oskarżenia padły nawet pod adresem premiera Buzka, który natychmiast poprosił o wszczęcie postępowania lustracyjnego wobec jego osoby. Prasa codzienna (17/18 kwietnia) poinformowała, iż rzecznik interesu publicznego nie będzie jednak wszczynał postępowania, ponieważ nie ma żadnych materiałów obciążających premiera. Wszyscy najbliżsi współpracownicy Jerzego Buzka z czasów podziemia wskazują na jego „kryształową postawę”, a oskarżenie traktuje się jako ohydny kalumnie.

Zycie (z 17/18 kwietnia) zamieszcza interesujący artykuł o walce z Kościołem w czasach PRL-u, która, m.in. wyrażała się w powoływaniu specjalnych jednostek wojskowych, w których indoktrynowano i szykanowano alumnów z seminariów duchownych:

W latach sześćdziesiątych wcielono do wojska 1806 alumnów. Z tej liczby z seminarium zrezygnowało 87 osób. W następnej dekadzie wcielono 884, a 43 opuściło seminarium. Jaruzelski jako szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych sformułował wytyczne pracy nad alumnami powołanymi do wojska: „Praca polityczno-wychowawcza, prowadzona z żołnierzami alumnami z seminariów duchownych, musi być nastawiona na zmianę ideologicznej osobowości alumna, a jej wynikiem winna być rezygnacja z kontynuowania studiów w seminarium

duchownym i przejście na świecki styl życia. Mając na uwadze ten cel, jego ogromną wagę polityczną, pracę z alumnami należy rozpoczynać już od pierwszej chwili ich pobytu w wojsku i kontynuować przez cały okres pobytu w jednostce”. Działania zalecane przez Jaruzelskiego miały doprowadzić nie tylko do wystąpienia niektórych alumnów z seminariów. Chodziło też o to, aby ci klerycy, którzy po wojsku wrócą do seminariów, byli w przyszłości bardziej „poprawni” wobec socjalistycznego państwa. Zalecenia szefa GZP przekuto w czyn, zwiększając ilość czasu przeznaczoną na szkolenie ideologiczne alumnów. Doprowadzono do tego, że w jednostkach kleryckich na „pranie mózgu” poświęcono więcej zajęć niż na szkolenie bojowe.

Zaczeliśmy dzisiejszy przegląd prasy od Kosowa, od pomocy humanitarno-wojskowej, zakończymy podobnym tematem, tyle że dotyczącym wyłącznie pomocy tej, która płynie z serca ludzi, o czym czytamy we „Wprost” (18 kwietnia):

Mówi ks. Łazewski z Caritasu: Polacy są ofiarni i czuli na cudze nieszczęście, zwłaszcza, jeśli jest ono namacalne i bliskie. Ale gdy zbieraliśmy pieniądze i dary dla ofiar wojen w Czeczenii, Bośni i Rwandzie, odzew społeczny także był duży. Zawsze najtrudniej zbierać datki na pomoc zagraniczną. Polacy przyzwyczaili się, że pieniądze należą się im.

Najsilniejsze poczucie wspólnoty i solidarności, mobilizujące ludzi do pomocy, wyzwała wojna. Szczególnie, gdy toczy się w Europie - twierdzi Zofia Winawer z Polskiej Akcji Humanitarnej.

Chęć niesienia pomocy poszkodowanym mieszkańcom innych krajów jest w Polsce zdecydowanie mniejsza niż ofiarność wobec rodaków. W Niemczech na cele międzynarodowe udaje się zebrać zdecydowanie więcej pieniędzy. Być może wynika to z zamożności tamtego społeczeństwa - zastanawia się Joanna Morawska z Polskiego Czerwonego Krzyża. Absolutnym fenomenem jest natomiast wspieranie Polaków w Kazachstanie: kieruje tym poczucie więzi, wspólnoty losów, wzmacniane przez przekazywane z pokolenia na pokolenie opowieści rodzinne. Ks. Łazewski: Obserwuję, że ofiary spływają tym hojniejsze, im szerzej dana sprawa została nagłośniona w mediach. Telewizja i prasa mają ogromną rolę do odegrania. To często od nich zależy powodzenie akcji. Część osób w listach do Caritasu zwraca uwagę, że pomoc potrzebna jest nie tylko doraźnie, ale bez przerwy. Dlatego oprócz zbierania pieniędzy staramy się pobudzić ludzką współczucie. Na co dzień uświadamiam, że należymy do tej samej rodziny ludzkiej.

we Francji

O MODLITWIE W SAMOTNOŚCI.

„Famille Chrétienne” z 15 kwietnia. Im bardziej aktywne życie prowadzimy, tym bardziej potrzebujemy skupienia - czytamy w artykule Christine Ponsard. Bóg jest obecny nawet wtedy, gdy Go nie widzimy. Modlitwa jest nade wszystko zwróceniem uwagi na tę obecność. Słowa i wykonywane w czasie modlitwy gesty mają na celu skierowanie naszej uwagi na obecność Boga. W trakcie modlitwy osobistej lub podczas uczestniczenia we Mszy św., słowa i pieśni prowadzą zawsze do wyciszenia się, do podtrzymania pewności, że kochamy i jesteśmy kochani. Oczywiście i siła pewnej obecności wynika z ciszy, z jakiej się wyłania. Bóg Ojciec pragnie, byśmy byli czuli na Jego obecność nie tylko podczas kilku minut w ciągu dnia, lecz w każdej chwili. Problemem każdego człowieka jest nie tylko sprawa wiary w istnienie Boga, lecz także umiejętność przywiązywania wagi do Jego obecności w naszym życiu. Duchowe skupienie uwagi nie jest zarezerwowane jedynie dla mnichów, jest możliwe dla każdego. Albowiem małżonkowie nie mniej niż osoby duchowne potrzebują intymnego kontaktu z Bogiem, by głęboko przeżywać swój związek oraz prowadzić ku Bogu dzieci, które otrzymali. Nawet prowadząc bardzo aktywne życie można pozostać czułym na obecność Boga. Wystarczy jedna sekunda, by skierować się ku swemu wnętrzu. Błyskawiczne modlitwy, powtarzane dziesiątki razy pośród dnia, podtrzymują wewnętrzne skupienie, chronią wnętrze człowieka przed zniszczeniem przez hałas i kłopoty zewnętrzne. „Trzeba przypominać sobie o obecności Boga częściej nawet niż oddychamy”, mawiał św. Grzegorz z Nazjanzu. Elżbieta od Trójcy Świętej dodaje: „Trzeba spoglądać na Niego cały czas, trzeba się wyciszać, to takie proste.”

OJCIEC ŚWIĘTY ROKU 2000 WSPOMINA PAPIEŻA ROKU 1000.

„Le Figaro” z 13 kwietnia. „Ojciec Święty roku 2000, pierwszy w historii Papież pochodzący z Polski, składa hołd Papieżowi roku 1000, pierwszemu Papieżowi z Francji.” Oto słowa kardynała Paula Pouparda, przewodniczącego Pontyfikalnej Rady Kultury, wysłanego przez Jana Pawła II na tzw. „Celebryacje Gerberta”, który 1000 lat temu został biskupem Rzymu, przyjmując imię Sylwestra II. Słowa te wypowiedziane zostały podczas Mszy celebrowanej w kościele St-Géraud d'Aurillac. Kardynał Poupard dodaje kilka wyjaśniających zdań: „Był to Papież francuski, który przesunął granice Kościoła poza Wisłę i Dunaj. 15 czerwca 999 r. zainaugurował diecezję gnieźnieńską, metropolię Kościoła Polski.”

W liście skierowanym do Mgr René Séjourné, biskupa Saint-Flour, Jan Paweł II odsłania wyjątkowe przeznaczenie swego odległego poprzednika francuskiego: Gerbert, ur. ok. 940 - 945 r., został przyjęty do klasztoru benedyktynów w Canol, ufundowanego przez Sw. Géraud. Wkrótce zaznaczyła się Jego niezwykła inteligencja. Wysłany został na studia matematyczne do Katalonii. Następnie do Hiszpanii, gdzie poznał język i literaturę arabską. Interesował się wszystkim. Gdy czegoś nie wiedział, uczył się tego. Następnie przekazywał innym swą wiedzę”. Gerbert został sekretarzem króla Francji, Hugues Capeta, następnie imperatora Othona le Germanique. Kierował Szkołą Katedralną w Reims, gdzie został arcybiskupem. Stał się doradcą młodego cesarza Ottona III, który wpłynął na Jego nominację na arcybiskupa Rawenny. Dzięki poparciu Ottona III Gerbert został wybrany Papieżem - 18 lutego 999 i intronizowany jako Sylwester II - 2 kwietnia. Jego panowanie było krótkie, trwało tylko 4 lata, 1 miesiąc i 10 dni. Zaznaczyło jednak papieństwo swoich czasów i swój wiek, charakteryzujący się dużym ożywieniem religijnym i przygotowującym, wraz z Papieżem przybyłym z Aurillac - Europę narodów - tak drogą Papieżowi przybyłemu z Krakowa.

CZY BEZINTERESOWNA PRACA MOŻE UCZYNIĆ SZCZĘŚLIWYM?

„Famille Chrétienne” z 15 kwietnia. 9 mln osób angażuje się corocznie w służbę potrzebującym. Czy bezinteresowne ofiarowanie swojego czasu czyni szczęśliwym? Aude de Chanterac przeprowadza ankietę na ten temat. „Kochać to oddać wszystkim i poświęcić siebie samego” - pisała pod koniec XIX w. św. Teresa z Lisieux. Sylwia, studentka na Sorbonie uśmiecha się: „Czyż nie uczy się nas teraz, że trzeba myśleć przede wszystkim o sobie?” Od czasu do czasu Sylwia podaje posiłki bezdomnym u Misjonarek Miłości Matki Teresy z Kalkuty. „Udaję się tam z ociąganiem, lecz wracam pełna radości”. Oznajmia, iż ma wrażenie, że otrzymuje więcej niż daje. Jednak w kwestii pracy dobrowolnej ciężko pewne podejrzenie. Sprawę wyjaśnia psychoanalityk F.-P. Cavallier: „Motywacje składające ku tego typu pracy wynikają często z osobistego zranienia. W poświęceniu innym próbuje się znaleźć uleczenie własnego cierpienia. Angażowanie się uczuciowe w jakąś sprawę może także kryć potrzebę uznania, bycia kochanym i szanowanym. 9 mln ludzi angażuje się corocznie w prace różnorodnych stowarzyszeń dobroczynnych. Najczęściej są to emeryci lub młodzież. Przeważnie pochodzą z rodzin wielodzietnych. 61% Francuzów pragnie pracować społecznie. Podobne pragnienie wyraża 40% Niemców i 38% Anglików. Dlatego co roku, do ok. 100 tys. istniejących stowarzyszeń dochodzi około stu nowych. W zakończeniu artykułu znajdujemy tezę, iż wolontariusz szczę-

POD ZNAKIEM HUSARII CZYLI POLSKI BAROK W AMERYCE

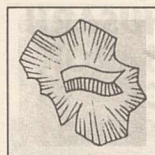


W Walters Art Gallery w Baltimore, Maryland, otwarto właśnie bardzo prestiżową i piękną ekspozycję na temat polskiej sztuki okresu baroku, pt: „Kraj uskrzydłonych jeźdźców. Sztuka w Polsce, 1572-1764”. Prezentowana ona będzie kolejno w Chicago, Huntsville, San Diego oraz Tulsa, zaś w lecie 2000 r. dotrze na Zamek Królewski w Warszawie. Oficjalne jej otwarcie, dnia 27 lutego 1999 r., zbiegło się chronologicznie z formalnym przyjęciem Polski do NATO, co zostało wykorzystane mediatycznie i przedstawione jako ukoronowanie działań niepodległościowych kraju, nie tylko o szybkim rozwoju ekonomicznym, ale także o chlubnej przeszłości i bogatej kulturze, które mogą zostać odkryte przez zwiedzających ekspozycję. W inauguracji, obok dyrektora Walters Art Gallery oraz komisarzy wystawy, wzięła udział ze strony amerykańskiej, m. in. senator Barbara A. Mikulski, zaś ze strony polskiej: minister spraw zagranicznych, prof. Bronisław Geremek, była minister kultury i sztuki, Joanna Wnuk-Nazarowa i ambasador RP w Waszyngtonie, Jerzy Koźmiński. Na wystawie podziwiać można głównie ekspozyty z Wawelu i Zamku Królewskiego w Warszawie.

EWA BOBROWSKA-JAKUBOWSKA

śliwy to ten, który otrzymuje tyle, ile sam daje. Marie-Jeanne interpretuje tę myśl następująco: „Pragnę przekazać to, czego pragnęłabym sama, gdybym była samotna, starsza, niedołączona. Aż do końca życia potrzebujemy troski, uśmiechu, dobrego słowa, by móc nadal istnieć.” Ofiarowanie siebie innym wzbogaca osobowość, jest źródłem satysfakcji i radości, pisze Gilbert Garibal. O. Pascal Ide dodaje, iż ofiarowanie bez najmniejszej myśli, by w zamian coś otrzymać, jest ceną, jaką się płaci za to, by być szczęśliwym.

OPR. ANNA WŁADYKA



Polacy w Beneluksie

CZY BRUKSELĄ DA SIĘ LUBIĆ?

W latach powojennych śpiewano w Polsce piosenkę, której zabawny refren utrwalił się w mojej pamięci. Jego słowa brzmiały mniej więcej tak: *Warszawa da się lubić. Tutaj szczęście można znaleźć, tutaj serce można zgubić...*

Kiedy wyjeżdżałam z Polski do Belgii, zastanawiałam się jaką ona jest. Pełna niepokoju i obaw pytałam samą siebie: Czy będzie mi tam dobrze? Czy zdołam polubić ten obcy kraj, miasto, ludzi?

Dzisiaj, po blisko dwuletnim pobycie w stolicy Belgii, wiem, że Bruksela da się lubić. Nie dlatego jednak, że jest jakaś specjalna czy wyjątkowa, albo lepsza niż inne miasta i stolice europejskie. Bynajmniej. Da się ją lubić - ale tylko i wyłącznie wtedy - jeśli chce się ją polubić. Ten wysiłek naszej woli, akceptacja miejsca, w które nas rzucił los, to pierwszy krok, aby stało się nam ono bliskie i by łatwiej i normalniej nam się tu żyło.

Właśnie, normalne życie. Wielu z nas wyjeżdża za granicę, aby zarobić „trochę grosza” i za to urządzić sobie „normalne” (czytaj lepsze, dostatniejsze, bardziej godne) życie w Polsce. Jednakże ważne jest, żeby to „normalne” życie zacząć już „tu i teraz”. Przecież zdarza się, że powrót do Polski odkładany jest z roku na rok. Dlatego, jeśli już tu nas wiatry przywiały, nie traktujmy Brukseli jako miejsca zsyłki, piekła na ziemi, czy też okropnej pomyłki życiowej. Zastanówmy się w jaki sposób pobyt tutaj może wzbogacić nasze życie. A może to właśnie my potrafimy innym coś z siebie dać, czymś się podzielić. Przecież każdy przyjeżdża z mniejszym lub większym bagażem talentów, zdolności, umiejętności czy doświadczeń zawodowych.

Istnieje taka Bruksela, w której to wszystko jest możliwe. Niektórzy już ją poznali, innym trudno będzie w taki obraz uwierzyć. Będą pewnie i tacy, którzy zaśmieją się w głos: „Naiwnych nie brakuje!”. Ci naiwni, to ludzie, którzy oprócz swojej pracy zarobkowej, często ciężkiej i mozolnej, wykonują jeszcze inną, za którą nikt im nie płaci. Nie chodzi mi tu o zapłatę li tylko pieniężną, wszak istnieje i inny rodzaj wynagrodzenia: ludzka wdzięczność i radość oraz poczucie głębokiego, wewnętrznego zadowolenia wynikającego z faktu, że się coś dobrego zrobiło. Na taką zapłatę można w tej dodatkowej pracy liczyć prawie zawsze.

Inne życie w Brukseli zaczyna się zazwyczaj wieczorami, po godzinie 18⁰⁰. Toczy się ono także w soboty i niedziele. „Miejscem akcji” jest przede wszystkim budynek Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli, kościół Notre Dame de la Chapelle, Centrum Polskie przy ulicy Croissant... Głównymi bohaterami” są ludzie zwyczajni, którzy - jak setki innych - pracują „na czarno” sprzątając, opiekując się dziećmi, budując i remontując. Jednakże ich tydzień nie zamyka się w sztywnych ramach: dom - praca - zakupy - dom. Pomimo zmęczenia i trudów ciężkiej fizycznej pracy pragną robić coś więcej. Dlatego przychodzą ze swymi talentami i darami tam, gdzie mogą się nimi podzielić z innymi i je rozwijać.

Dzięki takiemu myśleniu i takim ludziom powstała przy Polskiej Misji Katolickiej szkoła podstawowa, w której polskie dzieci uczą się języka ojczystego, historii i religii. Przy współpracy księży, siostr, nauczycieli i rodziców dzieci są przygotowywane spektakle teatralne (np. Jasełka), akademie okolicznościowe, itp. Komitet Rodzicielski organizuje zabawy taneczne i inne imprezy, z których dochód jest przeznaczony na potrzeby dzieci i szkoły. Gdyby nie bezinteresowna praca i zaangażowanie wszystkich ludzi związanych ze szkołą - to egzystencja jej stanęłaby pod dużym znakiem zapytania.

W piątkowe wieczory, w sali nad kaplicą, króluje młodzież w różnym wieku, płci obojga. Gromadzą się młodzi ludzie w poszukiwaniu ciepła i radości płynącej z bycia razem we wspólnocie. Po monotonii i szarości tygodnia pracy, wreszcie jest czas na coś innego: zaplanowanie wycieczki, ogniska, meczy spor-

**2 maja 1999 r. w Brukseli
odbędą się centralne uroczystości
z okazji**

**Święta Narodowego - 3 Maja
godz. 15⁰⁰ - zapalenie znicza
przy Grobie Nieznanego Żołnierza
godz. 16³⁰ - Msza św.**

w kościele Notre Dame de la Chapelle

towych, przeglądu piosenki religijnej, przedstawienia teatralnego. Można wypić wspólnie „małą czarną” i zagryźć słodkim ciasteczkami, zagrać w ping-ponga, pośpiewać, itd. Raz w miesiącu katecheza i spotkanie modlitewne oraz wspólna Eucharystia w intencji solenizantów z danego miesiąca. Młodzież wraz z zespołem „Misja” animuje także Mszę św. o godz. 16³⁰ w niedzielę. Tutaj, na tych spotkaniach, każdy dar i posługa są mile widziane.

Inną ciekawą inicjatywą są środowe lekcje języka francuskiego. Dla tych, którzy z różnych powodów nie zapisali się do szkoły czy nie biorą prywatnych lekcji, jest to unikalna szansa „liźnięcia języka”, który pobrzmiewa wokół nich na co dzień. I to w dodatku, za „Bóg zapłać”. Odbývają się również w Misji spotkania dla młodych małżeństw, spotyka się grupa biblijna, działa poradnia rodzinna, wyświetlane są filmy video. Nie sposób nie wspomnieć o bibliotece, w której panie bibliotekarki „dwoją się i trójają”, aby zaspokoić potrzeby czytelnicze wiernych „pożeraczy książek”.

Wiele interesujących rzeczy dzieje się także w Centrum Polskim. Organizowane są pokazy filmowe, koncerty muzyczne, spotkania z ciekawymi ludźmi polskiej kultury. Można wziąć udział w przygotowanych przez Centrum zabawach tanecznych i balach. A codziennie można dać się kusić na coś pysznego z polskiej kuchni, której specjalny oferuje mieszcząca się tam restauracja. W korzystaniu z atrakcji proponowanych przez ten ośrodek jest niestety mała trudność - w przeciwieństwie do inicjatyw Misji są one płatne. Jednak trzeba sobie powtórzyć jeszcze raz: jeśli chcemy żyć normalnie w Brukseli to nie możemy sobie odmówić tej odrobiny kultury, która aż się prosi, by po nią sięgać.

Każdy, przyjeżdżający do Brukseli, powinien zadać sobie na wstępie kilka pytań: Czy ten czas spędzony tutaj to ma być czas stracony? Czy oprócz korzyści finansowych nic więcej mnie nie interesuje? Jeśli odpowiedź na te pytania jest negatywna, to pracy, zajęć i ciekawych rzeczy do zrobienia, obejrzenia i wzięcia w nich udziału nie zabraknie. A tych, którzy próbują odciągnąć i zniechęcić innych, „poczęstujemy” czymś z Mickiewicza: *Martwe znasz prawdy, nieznane dla ludu. Widzisz świat w proszku, w każdej gwiazd iskierce. Nie znasz prawd żywych, nie obaczysz cudu. Miej serce i patrzaj w serce...*

Właśnie tu, w Brukseli, są ludzie, którzy mają serce na właściwym miejscu. I cuda się zdarzają. Trzeba zatem mieć oczy i uszy szeroko otwarte.

MAŁGORZATA KORPAŁA

POLSKA MACIERZ SZKOLNA

organizuje kolonie letnie dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat.

I turnus: 3 - 17 lipca; II turnus: 18 - 31 lipca

Koszt dla jednego dziecka: 500 FB dziennie (pobyt) + 100 FB tygodniowo (amortyzacja sprzętu).

W programie przewidziana jest całodzienna wycieczka autobusem w cenie 500 FB (nieobowiązkowo).

Zgłoszenia: do 1 czerwca na adres: Centrum Polskie - Rue du Croissant 68 1190 Bruxelles; tel./fax: 00 32 2 534 54 34 (w godz. 11³⁰ - 14⁰⁰).

Zgłoszenie można też wysłać do lokalnych komitetów szkolnych, nauczycieli szkół polskich i do polskich księży.

W zgłoszeniu należy podać: nazwisko i imię uczestnika, wiek, płeć, dokładny adres, telefon i wybrany turnus.



Polacy na Zachodzie

POSŁOWIE RP U POLONII Z PÓŁNOCY FRANCJI

W pierwszych dniach marca br. przebywała na terenie Północnej Francji delegacja Sejmowej Komisji do Spraw Łączności z Polonią z Warszawy, której przewodniczył poseł Andrzej Zakrzewski w towarzystwie posłów: Wita Majewskiego, Aleksandra Halla i Juliusza Brauna.

Delegację zapoznawał z terenem Północnej Francji konsul Jerzy Drożdż z Lille, odwiedzając niektóre ośrodki polonijne. 9 marca z niespodziewaną, lecz bardzo miłą, wizytą przybyli posłowie do Bruay La Bussiere, jednej z najstarszych placówek Polskiej Misji Katolickiej w Północnej Francji.



Obecny ks. proboszcz - Józef Wachała SChr. - który po długoletniej pracy w Escoudain, od września ub. r., objął placówkę w Bruay - wraz z nowo przybyłym z Polski ks. Stanisławem Sokołem, zapoznali delegację posłów z historią Polaków zamieszkujących na tych terenach, dla których ośrodkiem jedności między sobą i Polską, był i jest Kościół.

Zwiedzając Kaplicę Najśw. Serca Pana Jezusa, salki parafialne oraz plebanie, delegacja zapoznała się z pracą Towarzystw Miejscowych, które podtrzymują i pielęgnują tradycje polskie. Na terenie parafii Bruay, do której należą: Divion, Haillcourt i Houdain, istnieją liczne organizacje: Bractwa Różańcowe, Matki Polki, św. Barbary, Krucjata czy związek KSMP. Najstarszymi organizacjami o charakterze kulturalnym są: Stowarzyszenie Muzyczne „Echo” z Houdain, któremu prezesuje pan Edgard Słomiński, Stowarzyszenie „Sonora” z Houdain - prezes p. Guffroy oraz Chór „Kościszko” z Houdain - prezes p. Regis Kozłowski. Ks. proboszcz podkreślił także szczególny udział orkiestry „Echo” oraz Chóru „Kościszko” we wspólnych obchodach z okazji święta Bożego Ciała. Jest to jedna z największych manifestacji religijnych całej parafii. Każda organizacja bierze czynny udział, czy w przygotowaniu ołtarzy, czy też w śpiewie zjednoczonych chórów „Kościszko”, czy w wygrywaniu melodii pieśni eucharystycznych - co od lat czyni orkiestra „Echo” z Houdain.

Posłowie zapoznali się z warunkami życia byłych górników i ich rodzin odwiedzając tzw. kopalniane osiedle.

Wizytę choć krótką lecz bogatą w przeżycia, zakończono na plebanii. Podczas rozmów z postami wyczuwało się troskę o łączność i o jej rozwój między Polonią a Krajem Ojczystym. Posłowi Andrzejowi Zakrzewskiemu pragniemy pogratulować z okazji objęcia nowego stanowiska, nominacji na ministra kultury. Życzymy, aby troska o kulturę, jaką wyczuwaliśmy w naszych z Panem rozmowach, przyczyniła się do pogłębiania i rozszerzania więzi między Polonią francuską a Ministerstwem Kultury, a przez Pana Ministra z Ojczyzną naszych Ojców i naszą, ich synów. Szczęść Boże.

RYSZARD KUBINOWSKI

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Joseph Pastuzak	400 FF
Józefa Przepiórka	400 FF
André Rajezakowski	450 FF
Henryk Rybiński	400 FF
Helene Supiński	500 FF
Bolesław Szpiega	400 FF
Danuta Szuberla	400 FF
Zofia Świderski	400 FF
Edmond Tomkiewicz	400 FF

Wszystkim naszym wiernym Dobroczyńcom, którzy wspierają prenumeratą przyjaciół „Głos Katolicki” składamy serdeczne podziękowania.

KOMUNIKAT

FUNDACJA JANA PAWŁA II WE FRANCJI

organizuje od 5 do 12 czerwca doroczną wycieczkę samolotem do Pragi, Wiednia i Budapesztu.

W programie zwiedzanie zabytków, kościołów i pałaców Brna, Guyör, Esztergom, Szentendre, itd. Zapewniony fachowy, francuskojęzyczny przewodnik. Pobyt w bardzo dobrych hotelach.

Cena: 6.480 franków (wraz z wyżywieniem).

Informacje i zapisy do 15 maja u sekretarza Fundacji: Mme Wandy Zamiary - 36, rue de la Paix, 62300 Lens.

POLSKA MISJA KATOLICKA ORGANIZUJE W MAJU JUBILEUSZOWĄ PIELGRZYMKĘ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

czas pobytu 8 dni, wylot 24 maja; koszt podróży i pobytu - 6900 frs.; zapisy w PMK: 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris tel. 01 55 35 32 22, 01 42 86 93 42; fax 01 55 35 32 29.

Przy zapisach zaliczka 1000 frs.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Natalia Monart-Michalska	200 FF
Janina Sadek-Parszewska	300 FF
Helena Wojnar	100 FF
Lidia Dorodko	300 FF
Janina Bednarek	200 FF
Ks. Roman Szarzyński S.Ch. - Grenoble	1 000 FF
Ks. Jan Guzikowski S.Ch. - Abscon - Fenain	4 060 FF
Ks. Stanisław Ruchala - Potiny	1 164 FF
- Bractwo Żywego Różańca	200 FF
- Mondoville	1 046 FF
w tym p. Józef Dobrowolski	300 FF
p. Andrzej Chowaniec	100 FF
Ks. Ryszard Górski - Mulhouse	1 230 FF
- Wittelsheim	3 000 FF
Pulversheim	1 470 FF
- Audincourt - Towarzystwo św. Kazimierza	400 FF

OFIARODAWCOM SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

PIELGRZYMKA DO LOURDES

Od 7 do 14 czerwca 1999 odbędzie się pielgrzymka do Lourdes. Pobyt w „Bellevue” w domu Polskiej Misji Katolickiej. Cena 1 770,00 F: podróż, pobyt, ubezpieczenie. Zapisy przyjmuje do dnia 20 maja br. Natanek Józefa - 3, rue Molière 62 680 MERICOURT Tel.: 03.21.69.99.09.

WSPÓLNIE ROZBUDOWUJEMY DOM PMK W LOURDES

OFIARY NA ZAKUP TERENU ZŁOŻYLI:

Irene Damasiewicz	10 000 FF
Bronisława Napierała	500 FF
J. P. Grochowski	2 000 FF
Wanda Florek	500 FF

UWAGA! PROMOCYJNE CENY: **790 frs**
(w obie strony!)

intercars
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 44 MIAST W POLSCE

BIĄŁYSTOK	JAROSŁAW	LEGNICA	PRZEMYŚL
BYDGOSZCZ	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	RADOM
CZĘSTOCHOWA	KALISZ	LUBLIN	RZESZÓW
GDAŃSK	KATOWICE	MIELEC	SANDOMIERZ
GLIWICE	KIELCE	OPATÓW	STAŁOWA WOLA
GNIEZNO	KOLBUSZOWA	OLSZTYN	TARNOBRZEG
GORZÓW	KRAKÓW	OPOLE	WARSZAWA
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	POZNAŃ	WROCŁAW...
			ZIELONA GÓRA...

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
M^o FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94

Ets PKS à Stalowa Wola
Pologne

voyages BARLATIER
France (42)



AGENCJE:			
LYON	tel. 04 72 38 22 16	(Agence Maissonneuve)	
St. Etienne	tel. 04 77 93 10 07	Dijon	tel. 03 80 47 00 95
Avignon	tel. 04 90 62 57 17	Nancy	tel. 03 83 49 09 22
Roanne	tel. 04 77 71 44 90	Metz	tel. 03 87 66 84 80

komfort

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

PODRÓŻE DO POLSKI:

- * EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
- * IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- * MONA-TRAVEL - PRZEJAZDY AUTOKARAMI.
TRASA 1: Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Włocławek, Warszawa;
TRASA 2: Wrocław, Opole, Katowice, Kraków.

INFORMACJE I REZERWACJA - TEL. 01 60 11 87 24.

GARAŻ:

* NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuję ze wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów - możliwość zwrotu podatku (detax export). TEL. 01.48.33.25.69; 01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles, AUBERVILLIERS.

REMONTY:

* roboty: MURARSKIE, CIESIELSKIE, MALARSKIE;
instalacje: ELEKTRYCZNE, SANITARNE - tel. 06 82 63 77 59.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA ➡ **POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIĄŁYSTOK *	ŁÓDŹ *	ŚLĄSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PULAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska

© - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ➡ **UKRAINA**

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59000	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	107, rue d'Isly	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

RÓŻNE:

* Do wynajęcia w NICEI - umeblowane studio (35m²) - 300 m od plaży, dla 4 osób, w okresie od 1 czerwca do 17 lipca - tel. 04 93 83 54 91 (po 20⁰⁰).

TLUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy- Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwałe, modelowanie.
TEL. 01 43 49 74 27 - Agnieszka.

LEKCJE

* INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”, KURSY
J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.

SZUKAM PRACY:

- * Dyplomowana pielęgniarka (40 l) z uregulowanym pobytem we Francji zaopiekuje się starszą lub chorą osobą (np. toaleta, masaże, zastrzyki, karmienie, kroplówki, czuwanie) - 01 39 54 01 39 lub 06 14 97 84 28.
- * Małżeństwo z uregulowanym pobytem, posiadające długi staż w prowadzeniu kuchni poszukuje zatrudnienia w restauracji. - Tel. 05 53 56 14 50.

OFERTY PRACY:

- * Ste Pol-Decor zatrudni na kontrakt stały (durée indéterminée) wykwalifikowanego murarza. Dobre warunki płacowe i socjalne. Tel. Biurowy: 01 48 55 44 80.
- * Ste Pol-Decor zleci legalnym, poważnym firmom budowlanym różnorodne prace w charakterze podwykonawcy: murarstwo, stolarstwo, elektryka, prace wykończeniowe. Tel. biurowy: 01 48 55 44 80.



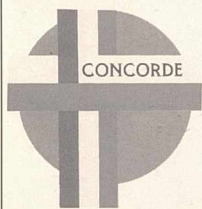
Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Opatów,	Sopot,
Bydgoszcz,	Katowice,	Opole,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kielce,	Poznań,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Przemyśl,	Tarnów,
Gdynia,	Kraków,	Przeworsk,	Toruń,
Gliwice,	Lublin,	Rzeszów,	Warszawa,
Jarosław,	Łańcut,	Sandomierz,	Wrocław.

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu



RESTAURACJA POLSKA

serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue St Honoré w Paryżu (t. 01 42 60 43 33)
m: Concorde, Madelaine

Na dania znakomitej, staropolskiej kuchni.
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do piątku: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

ECOLE "NAZARETH" STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 8 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego,
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny.

OD 10 MAJA 1999 R. - OSTATNIE GRUPY PRZED WAKACJAMI
ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 21 KWIETNIA



Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

http://www.pologne.net e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał Sł. N.S.J.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,

BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M: Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz

LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,

WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7

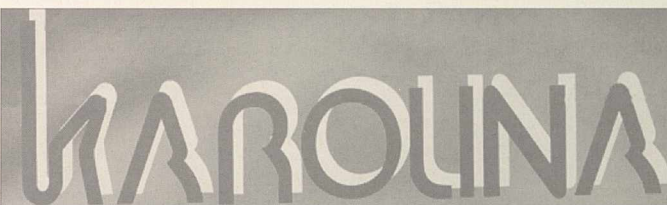
od godz.10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiór paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43

LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.



400, RUE SAINT HONOR - PARIS

T L. 01 40 15 09 09

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée

tel. 01 40 37 07 70 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry (tel. 01 46 60 45 51) lub

4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY

☐ **PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**

Głos Katolicki - Voix Catholique

263-bis, rue Saint Honoré

☐ **Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

☐ Rok 325 Frs

☐ Czekałem

☐ Pół roku 170 Frs

☐ CCP 12777 08 U Paris

☐ Przyjaciele G. K. 400 Frs

☐ Gotówka

Nazwisko:

Imię:

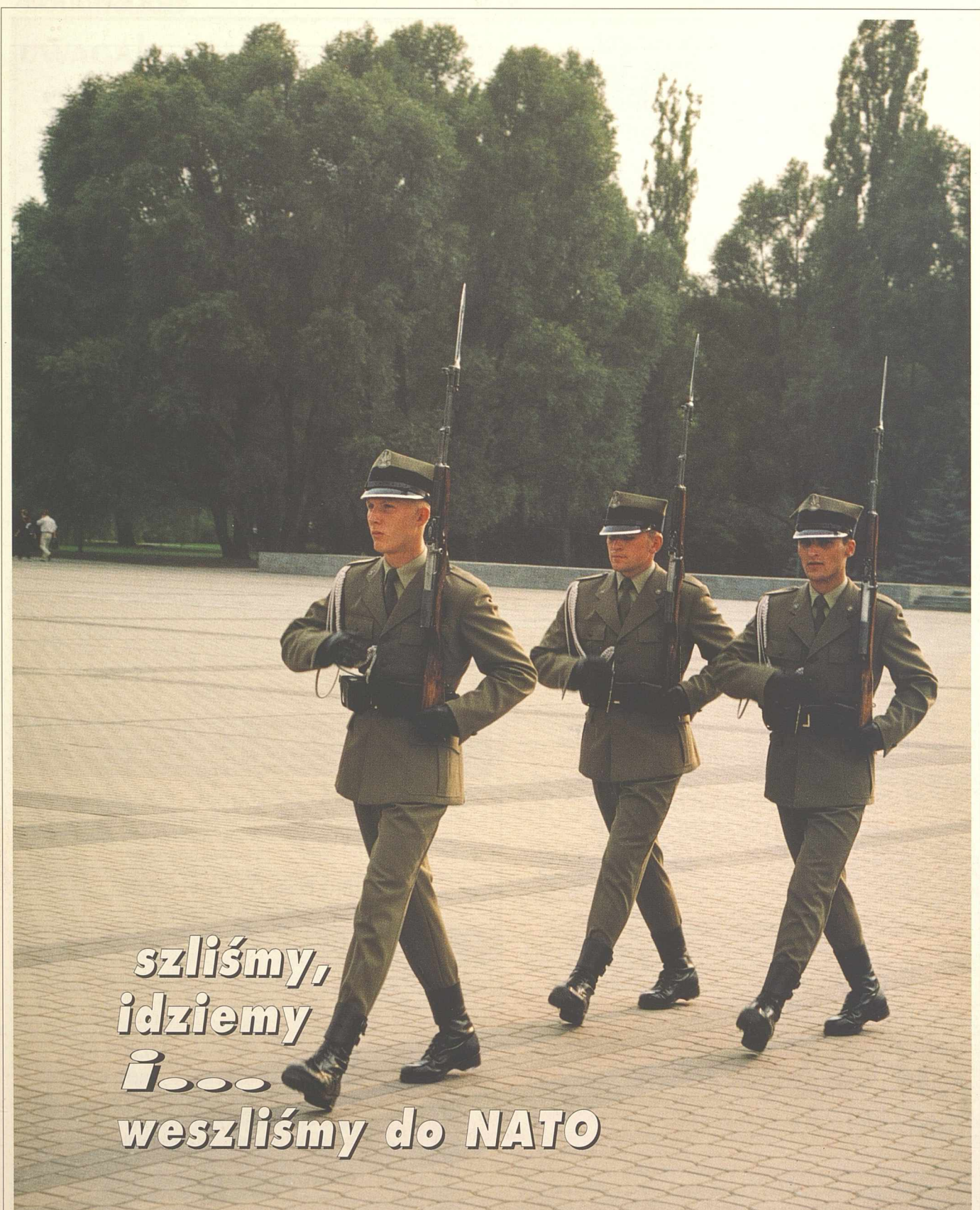
Adres:

.....

.....

Tel:

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



szliśmy,
idziemy
i...
weszliśmy do NATO

TV POLONIA

TV POLONIA W STRASBOURGU I PARYŻU !!!

23 września 1997 roku TV POLONIA otrzymała zgodę Francuskiej Rady Audiowizualnej CSA na rozpowszechnianie we Francji. Sieć kablowa LYONNAISE jako pierwsza wprowadziła polski program najpierw do Strasbourga (11 listopada), a od stycznia 1999 roku do Paryża.

Nie zwlekaj. Pozwól swoim dzieciom uczyć się języka polskiego z TV POLONIA.